

Wiadomość Tygodnia

DYKASTERIA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

LIST NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO



Watykan, 24 stycznia 2023 r.

Drodzy Konsekrowani i Konsekrowane,

W tym czasie, kiedy w Kościele tchnie synodalny duch, przeżywamy radość świętowania **27. Dnia Życia Konsekrowanego** poprzez celebrację Eucharystyczną w Bazylice Matki Bożej Większej. Pod nieobecność Ojca Świętego, z racji jego podróży apostolskiej do Demokratycznej Republiki Konga i Sudanu Południowego, świętowaniu będzie przewodniczył Jego Eminencja Kardynał João Braz de Aviz. W tym dniu z wdzięcznością wspominamy wielką łaskę naszego powołania do bycia "*żywą pamiątką życia i działania Jezusa*" (*Vita Consecrata*, 22) oraz świadomi, że wystarczy nam Jego łaski (por. *2 Kor 12,9*), prosimy Go o nią z pokorą i ufnością, by żyć darem wierności i radością wytrwałości.

Ten Dzień jednoczy nas ze wszystkimi wspólnotami życia konsekrowanego rozszanymi po całym świecie, pielgrzymami na tej samej ziemi, która nas utrzymuje i na której przeżywamy tę historię, i która stawia przed nami wyzwania. Bóg nadal wzywa nas do konsekracji naszego życia w różnych jego wyrazach, które wzajemnie się uzupełniają i wzbogacają, a które są przede wszystkim darem dla Kościoła. Instytuty życia konsekrowanego (zakonne, monastyczne, kontemplacyjne, świeckie, "nowe instytuty"), *Ordo virginum*, pustelnicy i stowarzyszenia życia apostolskiego wyrażają całość życia konsekrowanego, które przekłada Ewangelię na konkretną formę życia, potrafi odczytywać znaki czasu oczami wiary i które stara się odpowiadać z dynamiczną wiernością (por. *VC*, 37) na potrzeby Kościoła i świata.

Droga synodalna ukierunkowała nasze poprzednie przesłania, w których podkreślaliśmy komuniję i uczestnictwo. W tym przesłaniu odnosimy się do misji: "rozszerzenia przestrzeni twojego namiotu" (por. *Iz 54,2*), jest postawą leżącą u podstaw działań misyjnych, jak zachęca nas dokument roboczy dla Etapu Kontynentalnego Synodu o Synodalności. Misja prowadzi nas do pełni naszego chrześcijańskiego powołania, daje

nam możliwość powrotu do stylu Boga, który "jest bliskością, współczuciem i czułością" wyrażoną w słowach, w obecności, w więzach przyjaźni. Nie możemy oddzielić się od życia; konieczne jest, aby ktoś zajął się "*kruchością i ubóstwem naszych czasów, lecząc rany i uzdrawiając zranione serca balsamem Boga*" (Papież Franciszek, *Refleksja na rozpoczęcie drogi synodalnej*, 9 października 2021 r.).

"*Misja jest tlenem życia chrześcijańskiego: ożywia je i oczyszcza*" (Papież Franciszek, *Audiencja generalna*, 11 stycznia 2023 r.). Aby przeżywać misję na sposób Boga jako życie konsekrowane, potrzebujemy tchnienia Ducha Świętego, aby ożywił naszą konsekrację, aby "poszerzył przestrzeń naszego namiotu", aby nie pozwolił, by pragnienie wyjścia i dotarcia do innych by głosić Ewangelię, osłabło lub przyćmiło się, aby rozpalil w nas na nowo ogień misyjny. On jest prawdziwym protagonistą misji i jednocześnie tym, który zachowuje świeżość naszej wiary, aby ona nie obumarła.

Ten Dzień wzywa nas, jako osoby konsekrowane, do postawienia sobie pytania: Czy wzywamy Ducha Świętego z mocą i często prosząc Go, aby rozpalil w naszych sercach ogień misyjny, zapal apostolski, pasję dla Chrystusa i dla ludzkości? Czy czujemy się przynaglenni, by "*oznajmiać cośmy ujrzeli i usłyszeli*" (*1J 1,3*)? Czy odczuwamy tęsknotę za Chrystusem? Czy cierpimy i ryzykujemy w zgodzie z Jego pasterskim sercem? Czy jesteśmy gotowi rozszerzyć przestrzeń naszego namiotu, iść razem? A przede wszystkim zadajemy sobie pytanie: czy to Osoba Jezusa, Jego uczucia, Jego współczucie, pobudzają nasze serca?

Od zawsze, także w tych ostatnich latach, osoby konsekrowane przyjmowały te same uczucia co Jezus, które prowadziły ich do oddania życia za braci i siostry. W tym dniu celebруем ich krew przelaną w jedności z Chrystusem, która jest bardziej wymowna niż wszelkie rozmowy o misji. Obok nich jest też krew przelana przez ofiary wojny, przemocy, głodu i niesprawiedliwości.

My, którzy dzień po dniu dotykamy Bożego zbawienia, przeżywamy misję jako darmowy dar dla innych ze wszystkiego czym jesteśmy i co posiadamy. My, którzy dotykamy "cierpiącego i chwalebego ciała Chrystusa w historii każdego dnia", rozszerzamy przestrzeń naszego namiotu i w ten sposób dzielimy się "przeznaczeniem nadziei, tym niewątpliwym tonem, który rodzi się ze świadomości, że towarzyszy nam Pan. Jako chrześcijanie nie możemy zatrzymać Pana dla siebie: misja ewangelizacyjna Kościoła wyraża swoją integralną i publiczną wartość w przekształcaniu świata i w trosce o stworzenie" (Papież Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny*, 6 stycznia 2021 r.).

Gdziekolwiek jesteśmy, ale jednak jesteśmy, to jesteśmy misją, jeśli Boża Miłość jest w naszych sercach. Misja rozszerza przestrzeń naszego namiotu i uczy nas wzrastać w szczerzej harmonii, wzmacniając nasze więzi, idąc razem, z troską Maryi i Jej głęboką radością.

Razem, w komunii i w uczestnictwie, jesteśmy Bożą Misją! Niech Maryja towarzyszy nam na naszej misyjnej drodze.

João Braz Card. de Aviz, *Prefekt*

✱ José Rodríguez Carballo, O.F.M., *Arcybiskup Sekretarz*

Wiadomości z kraju

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY. KONSEKROWANI ŚWIADKAMI WIARY W KOŚCIELE I W ŚWIECIE

List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekwowanego

Wrocław, 02 lutego 2023 r.

Bracia i Siostry w Chrystusie Panu! Święto Ofiarowania Pańskiego, potocznie zwane świętem Matki Bożej Gromniczej, z ustanowienia św. Jana Pawła II jest Światowym Dniem Życia Konsekwowanego. W tym dniu dziękujemy szczególnie za dar wszystkich, którzy realizują swoje powołanie poprzez oddanie się Chrystusowi na Jego wyłączną własność. Życie według ślubowanych rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa stanowi najbardziej radykalny wyraz naśladowania Jezusa Chrystusa. Wszystko to dokonuje się mocą wiary przeżywanej w Kościele, który jest Rodziną dzieci Bożych; jest naszym domem i naszą Matką.

Wyznawać wiarę w Kościół - tworzyć wspólnotę

Dzisiejsza liturgia słowa prowadzi nas do Świątyni – DOMU BOGA. Maryja wraz z Józefem przynoszą Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu (Łk 2,22). Uczynili to zgodnie z Prawem Pańskim, według którego każde pierwotne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu (Łk 2,23). Rozważanie tego ewangelicznego wydarzenia z życia Świętej Rodziny przypomina nam, że wiara, którą przeżywamy w codzienności, aktualizuje się w Świątyni. Jest ona miejscem doświadczenia wspólnoty ducha i przestrzeni budowania wzajemnych więzi z Bogiem i między sobą. W Świątyni jest obecna prorokini Anna służąca Bogu wiernie w postach i na modlitwie (por. Łk 2,37) oraz starzec Symeon wyczekujący pociechy Izraela, który przyszedł tam za natchnieniem Ducha (por. Łk 2,25.26). Wczytując się uważnie w wersety tej ewangelicznej

perykopy nie sposób nie zauważyć, że wszyscy oni tworzą wspólnotę osób, których życie opiera się na słowie Bożym; wspólnotę wiary przeżywanej w postawie wierności i otwartą na natchnienia Ducha Świętego.

Te trzy elementy wspólnoty wiary: słowo, wierność i otwartość na Ducha Świętego stanowią istotny element życia każdej osoby konsekrowanej. Wyznawać wiarę w Kościół Chrystusowy, to przede wszystkim rozważać słowo Boże, wiernie trwać na modlitwie i być otwartym na to, co Duch Święty chce nam powiedzieć – szczególnie poprzez nauczanie Kościoła.



Mając to wszystko na uwadze, dokument *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* przypomina nam, że życie konsekrowane, w swym ciągłym następowaniu po sobie i utrwalaniu się coraz to nowych form, jest już samo w sobie wymownym wyrazem obecności Pana, prawie czymś w rodzaju Ewangelii otwierającej się w ciągu wieków. Staje się ono rzeczywiście jakby historyczną kontynuacją szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana (RdCH 2).

W obecnej sytuacji, gdy wartość życia wspólnotowego w wymiarze rodzinnym, społecznym i międzynarodowym doświadcza wielu podziałów i dramatów, osoby konsekrowane stają się promotorami duchowości komunii, której źródłem jest wiara w Jezusa Chrystusa (por. VC 51). Ta wiara rodzi nadzieję, która nie pozwala zatrzymać się w postawie bierności czy zniechęcenia, lecz podnosi wzrok ku górze, skąd nadchodzi pomoc – Pomoc od Pana, który stworzył niebo i ziemię (Ps 121).

Żyć wiarą na co dzień - Chrystusowy styl życia

Rodzice Jezusa, gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 32). Wypełnienie Prawa zawartego w słowie Bożym stanowi podstawę także i naszej wiary. Nie wystarczy mówić: Panie, Panie, lecz potrzeba słowo zamieniać w czyn – Wiara bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,14-26). Mamy świadomość, że w dzisiejszej rzeczywistości coraz więcej osób przyjmuje jedynie deklaracyjny sposób przeżywania swojej wiary. Stąd też niezwykle ważne jest świadectwo wiary realizowanej w codzienności, które ściśle wiąże się z słuchaniem i wypełnianiem słowa Bożego.

Osoby konsekrowane towarzyszą nam poprzez swoją obecność. Obecność miłosierną, pełną zatroskania, ale także przez obecność milczącą przepełnioną modlitwą w intencjach Kościoła i świata. W minionym roku byliśmy świadkami beatyfikacji 10 siostr męczenniczek elżbietańskich – s. M. Jahn Paschalis i

dziewięciu Jej Towarzyszek. Ich świadectwo wiary staje się dla współczesnej kultury powierzchowności zaproszeniem, by nie zatrzymywać się na tym, co zewnętrzne i przemijające. Trwając wiernie przy powierzonych im opiece osobach oraz broniąc swojej i ich godności, przyjęły krzyż cierpienia i wzgardy, stając się dla nas wzorem odkrywania prawdziwej Miłości. Oddając życie Chrystusowi i za Chrystusa są dziś dla nas wzorem miłości wiernej do końca. I choć – jak pisze autor biblijnej księgi Mądrości – zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności (Mdr 3,2-4).

Chrytusowy styl życia oparty na nieustannym poszukiwaniu i odkrywaniu woli Bożej sprawia, że osoby konsekrowane otwierają się nieustannie na działanie Ducha Świętego. Stąd też jesteśmy świadkami nowych dzieł apostołskich, które są odpowiedzią na współczesne znaki czasu: biedę materialną i duchową, hedonistyczną kulturę ciała, wykpiwanie pobożności i religijności, fałszywe zasady moralne oraz powszechne podważanie autorytetów.

Odpowiedzią osób konsekrowanych na taką rzeczywistość jest przede wszystkim postawa wierności wobec Boga i człowieka. Konsekrowani podejmują swoją posługę w imieniu Kościoła wśród ludzi ubogich, chorych i cierpiących, zarówno fizycznie, jak i duchowo. Towarzyszą świadectwem życia w kształtowaniu postaw życiowych na-

szych dzieci i młodzieży. Są obecni w życiu wielu małżeństw i rodzin. Ponadto wszechstronna działalność misyjna sprawia, że wezwanie Chrystusa do nieustannej ewangelizacji jest obecne w świadomości każdej wspólnoty zakonnej.

Dzielić się wiarą z innymi - świadkowie miłości

W dzisiejszym pierwszym czytaniu z Księgi proroka Malachiasza czytamy: Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego Wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie (Ml 3, 1). W tych słowach Bóg zapowiada swoje ostateczne przyjscie i czasy, które bezpośrednio poprzedzą Jego przybycie. Czasy te – jak słyszymy – będą poprzedzone działalnością anioła, który ma przygotować drogę dla Pana. Wiemy, że czasy ostateczne trwają od dokonania przez Chrystusa dzieła Odkupienia. Żyjemy zatem w czasach ostatecznych. Czekamy jako Kościół – wspólnota wiary na powtórne Jego przyjscie. To przyjscie będzie ostateczne i definitywne. W tym czasie Bóg nie zostawia swego ludu. Nadal na różne sposoby przemawia do nas, by nas przygotować na spotkanie z Nim samym. W tym kontekście spoglądamy na życie konsekrowane. Jest ono bowiem zapowiedzią tego, co nastąpi w wieczności. Siostry i bracia trwający w życiu konsekrowanym, wpatrzeni w Pana, przypominają nam, że nie mamy tutaj trwałego miasta (Hbr 13,14), nasza bowiem ojczyzna jest w niebie (Flp 3, 20). Historia nasza zmierza ku nowemu

niebu i nowej ziemi (Ap 21, 1), gdzie Bóg otrze z naszych oczu wszelką łzę, a śmierci odtąd już nie będzie (por. Ap 21, 4).

Osoby konsekrowane dzieląc się bezinteresownie miłością przypominają nam, że nasze życie jest pielgrzymką. I w tej pielgrzymce ważne jest tylko to, ile pozostawimy dobra w sercu drugiego człowieka. Pod koniec życia – jak pisał św. Jan od Krzyża – będziemy sądzeni z miłości. Na drugą stronę życia zabierzemy ze sobą tylko miłość. Ważne byśmy tę miłość tu na ziemi poznawali, zachowywali i wypełniali każdą chwilą swego istnienia.

Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, osoby konsekrowane zasługują na wdzięczność ze strony całej wspólnoty kościelnej. Oddani życiu kontemplacyjnemu, siostry zakonne i zakonnicy zaangażowani w dzieła apostołskie, członkowie instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego, pustelnicy, dziewice i wdowy konsekrowane – świadczą o miłości do Chrystusa, idąc drogą proponowaną przez Ewangelię. Dziękujemy dziś za dar ich życia, powołania, a nade wszystko dar wiary w Kościół Chrystusowy. Prośmy też o nowe i wierne powołania do wszystkich form życia konsekrowanego.

+ Jacek Kiciński CMF

Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego KEP

BP KICIŃSKI: OSOBY KONSEKROWANE UCZĄ NAS POSZUKIWAĆ OBLICZA BOGA

Osoby konsekrowane uczą nas poszukiwać oblicza Boga i przypominają nam, że stać się błogosławionym to żyć na ziemi, mając świadomość, że ojczyzną jest niebo – mówił bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego KEP, w homilii Mszy św. radiowej, której przewodniczył w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, przed Dniem Życia Konsekrowanego.

Eucharystię koncelebrowali ks. Czesław Parzyszek SAC, konsultor Komisji Episkopatu, o. Wiesław Kulisz SJ, dyrektor Wydziału Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego Kurii Metropolitalnej w Warszawie, oraz o. Robert Wawrzeniecki OMI, sekretarz wykonawczy Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

Bp Kiciński wskazał w homilii na świadectwo osób konsekrowanych: bł. Matki Elżbiety Róży Czackiej z jej dziełem Lasek

oraz męczenniczek elżbietańskich: s. Paschalis Jahn i Towarzyszek, zabitych przez radzieckich żołnierzy.

„Okazuje się, że nasza sytuacja podobna jest do sytuacji narodu wybranego. Po czasie zachwyty nad wolnością, która jest przecież darem Boga, następuje powolne zatopienie się w doczesności. I dla wielu z nas Bóg staje się niepotrzebny. Coraz częściej porzucenie Boga i Jego prawa staje się wyznacznikiem nowego stylu życia. Apostazja jawi się jako wyraz sprzeciwu wobec instytucji Kościoła. Mamy do czynienia z wiarą deklaratywną, czyli bez zobowiązań. Ktoś niekiedy mówi +ja wierzę w Boga, ale nie potrzebuje pośrednictwa ludzkiego+. I obecna sytuacja sprawia wrażenie, że Bóg na nowo się ukrył. I znów jest niewidzialny i niesłyszalny” – mówił bp Kiciński w homilii, nawiązując do czytań mszalnych oraz aktualnej polskiej rzeczywistości.

Dodał, że dochodzą do tego trudne wydarzenia na świecie, jak wojna w Ukrainie, głód na ziemi, niesprawiedliwy wyzysk człowieka przez człowieka, handel ludźmi i wiele innych zjawisk, w których możemy doświadczyć tzw. milczenia Boga. „I może ktoś się zapytać: +Gdzie jesteś Boże?+. Czy rzeczywiście Bóg przestał o nas pamiętać?” – stwierdził bp Kiciński.



Wawrzeński OMI, z domu zakonnego misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Warszawie.

O znaczeniu konsekracji przypomniał bp Kiciński w homilii: „Bóg tak naprawdę nigdy nie opuszcza swojego ludu, a zwłaszcza tych, którzy za nim tęsknią. Dlatego Bóg w swojej nieskończonej miłości posyła proroków, którzy niczym Sofoniasz idą do narodu wybranego. Dziś są to osoby konsekrowane: to są nasi bracia i siostry, którzy pragną w swoim życiu naśladować Jezusa Chrystusa, żyjąc ewangelicznymi radami: czystością, ubóstwem i posłuszeństwem”.

„Nieprzypadkowo też Ojciec święty Franciszek nazwał życie zakonne najbardziej radykalną formą naśladowania Jezusa Chrystusa. Osoby zakonne: siostry zakonne, ojcowie i bracia, instytuty świeckie, dziewice, pustelnicy i wdowy to prorocy w dzisiejszym świecie. To właśnie oni uczą nas poszukiwać oblicza Boga, pokazują nam, że wierność jest możliwa dzięki miłości i przypominają nam, że stać się błogosławionym to żyć na ziemi, mając świadomość że ojczyzną jest niebo” – podkreślił przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Cała homilia dostępna jest na stronie Bazyliki Świętego Krzyża: <http://www.swkrzyz.pl/index.php/msza-swieta-radiowa>

Za: www.episkopat.pl

Oprawę Eucharystii przygotowały zakonne konferencje, z kolei oprawę muzyczną przygotował międzyzakonny chór sióstr z Archidiecezji Warszawskiej pod dyrekcją s. Dolores Nowak. W czasie Eucharystii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia w obecności Biskupa, a w imieniu zgromadzeń męskich wypowiedzeniu formuły przewodniczył o. Robert

OBCHODY DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO W DIECEZJI GLIWICKIEJ I OPOLSKIEJ



W sobotę 28 stycznia odbyły się międzydiecezjalne obchody Dnia Życia Konsekwowanego. Przed Mszą św. klerycy zaśpiewali **Akatyst** ku czci Bogurodzicy, jako przygotowanie do liturgii Eucharystycznej. Do kościoła seminarjno-akademickiego w Opolu przybyli w dużej liczbie w dużej liczbie przedstawiciele żeńskiego i męskiego życia konsekrowanego. Kościół zapewnił się po brzegi. Wszystkich uczestników przywitał O. Błażej Kurowski OFM, wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego w diecezji opolskiej.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup gliwicki Jan Kopiec, a homilię wygłosił bp Rudolf Pierskała. W procesji wejścia szli reprezentanci różnych form życia konsekrowanego z diecezji opolskiej i gliwickiej. W homilii bp Rudolf Pierskała zaznaczył, że: „życie zakonne rodzi się z głębszego widzenia rzeczywistości oczyma samego Chrystusa. Dostrzec wartości dla innych niedostrzegalne, umiłować te wartości, by

poświęcić im swoje życie. To głębsze widzenie, które otrzymaliście, jest niewątpliwie Bożym darem, łaską. A ten kto otrzymał tę łaskę i podjął decyzję przemiany, ten otrzymał powołanie do życia konsekrowanego”. Biskup przypominał, że osoby konsekrowane nieustannie głoszą światu kazanie o wartości królestwa Bożego na ziemi. Dziękował za ich wierność powołaniu i świadectwo. Po homilii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby, trzymając w dłoniach zapalone świece.

Na zakończenie Mszy św. s. Jolanta Radomska SSPS, referentka siostr zakonnych w diecezji opolskiej wyraziła w imieniu zgromadzonych podziękowanie: „Cieszymy się, że w naszych diecezjach mamy różne formy życia konsekrowanego, i że radośnie możemy służyć Panu Bogu i drugiemu człowiekowi. W Dzień Życia Konsekwowanego nasze myśli biegną do świątyni jerozolimskiej, gdzie Maryja i Józef przynoszą małego Jezusa, aby ofiarować Go Ojcu i w ten

sposób wyrazić wdzięczność za wielkie rzeczy, jakie im uczynił”

Przed błogosławieństwem biskup gliwicki Jan Kopiec ogłosił, że Ojciec Święty przenosi go na emeryturę, a nowym biskupem gliwickim będzie ks. Stanisław Oder z diecezji toruńskiej. Jako podziękowanie za swoją posługę i wielką życzliwość dla osób konsekrowanych biskup Jan otrzymał na stojąco gromkie oklaski.

Kolejnym punktem spotkania był poczęstunek przygotowany przez wspólnotę seminarijną w Opolu.

Ukoronowaniem dnia życia konsekrowanego był godzinny występ zespołu muzycznego „AVE”. Była to bardzo dobra okazja, by wspólnie się radować, pośpiewać i tak uwielbić Boga”. Po koncercie wspólnie odmówiono modlitwę o pokój. O. Błażej Kurowski OFM

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKWANEGO W BYDGOSZCZY

„Tożsamość osób konsekrowanych przejawia się bardziej w tym, kim są niż w tym, co robią” – mówił w Katedrze św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy bp Krzysztof Włodarczyk. W bliskości obchodów Światowego Dnia Życia Konsekwowanego, wspólnoty żeńskie i męskie, wśród nich dziewice i wdowy, dziękowały za dar powołania.

Biskup przypomniał słowa papieża Franciszka, który kończąc Rok Życia Konsekwowanego podkreślił, że: „osoby konsekrowane wezwane są przede wszystkim do bycia ludźmi spotkania”. Powiedział, że „swoją doskonałość trzeba odkrywać we wspólnocie – z Bogiem i drugim człowiekiem”. – W czasach, kiedy świat podkreśla znaczenie wydajności, osoba konsekrowana jest powołana, by świadczyć o znaczeniu osobistego spotkania, i „tracenia czasu”. Po to, by być w bliskiej relacji – mówił.



Według bp. Krzysztofa Włodarczyka istotą powołania do życia konsekrowanego nie są specyficzne formy aktywności i charyzmatów, lecz tożsamość osoby konsekrowanej. – To powołanie do wyjątkowej więzi z Chrystusem, która wynika z naśla-

dowania Go w najbardziej radykalny sposób, jaki jest osiągalny dla ludzi w uwarunkowaniach życia doczesnego – powiedział. Istotą życia wspólnotowego i więzi – jak zaznaczył dalej bp – powinna być ostatecznie miłość. – Człowiek nie może żyć bez miłości. Inaczej pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu. Wspólnota, w której nie ma szczerości, głębokiej bliskości, autentycznej przyjaźni, miłości, pozostaje w strukturach czysto formalnych. Mówienie o miłości staje się wówczas iluzją. Miłość bez konkretów staje się kwietyzmem i utopią – dodał.

Biskup Bydgoski zaapelował, by osoby konsekrowane nigdy nie zapomniały, że źródłem świętości ich życia, nie jest doczesna aktywność, ale miłosierna miłość Boga.

Osoby konsekrowane spotkały się także w Domu Polskim. – Modlitwa, charyzmat i świadectwo – to zagadnienia, na które chciałbym zwrócić uwagę – mówił podczas konferencji ks. Sławomir Bar CM. – Musimy powracać do modlitwy i Eucharystii, która jest źródłem tego, byśmy sobie poradzili w tym świecie. W Apokalipsie św. Jana jest napisane: „Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twojej pierwotnej miłości”. Mamy przypomnieć sobie dlaczego weszliśmy do naszych wspólnot zakonnych, po co w nich żyjemy. No i bycie świadkiem Jezusa – mamy być z tego dumni, niosąc wiarę, nadzieję i miłość. Nie mamy podobać się światu, ale być jego solą oraz smakiem – dodał proboszcz parafii św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. – To spotkanie ma nas uwrażliwić na odnowienie drogi w Kościele, byśmy coraz bardziej stawali się światłem dla świata, idąc w stronę większego umiłowania Chrystusa – na kolanach i w drugim człowieku – podsumowała – s. M. Kamila Skorupka z Szentszackiego Instytutu Sióstr Maryi, referentka ds. życia konsekrowanego.

W diecezji bydgoskiej istnieje osiem wspólnot zakonnych męskich, trzynaście żeńskich. Rodzinę osób życia konsekrowanego tworzą również dziewice, wdowy oraz osoby żyjące w ukryciu.

Za: www.diecezja.bydgoszcz.pl

ŚWIĘTO ŻYCIA KONSEKROWANEGO W SOSNOWCU

Dom Macierzysty Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu po raz kolejny otworzył swoje drzwi dla osób życia konsekrowanego z terenu diecezji sosnowieckiej, które 28 stycznia zgromadziły się pod przewodnictwem bp. Grzegorza Kaszaka na wspólnej Eucharystii.

Mszę świętą koncelebrowali m.in. o. Dariusz Kubka SAC – wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego oraz o. Błażej Mariusz Sówka OFM – proboszcz parafii franciszkańskiej w Pilicy.

– Ten rok przeżywamy pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Odpowiedzialny za życie konsekrowane w naszej Ojczyźnie – bp Jacek Kiciński – daje nam trzy wskazania, abyśmy tworzyli wspólnotę przez słowo, wierność i otwartość na Ducha Świętego. Przyjmując jego wskazania w obecności pasterza naszej diecezji, chcemy potwierdzić naszą wolę słuchania Słowa Bożego, wiernego trwania na modlitwie we wszystkich intencjach Kościoła, a

szczególnie Kościoła lokalnego, a przez to być otwartymi na działalność Ducha Świętego – mówił w czasie uroczystości o. Dariusz Kubka SAC.

Sosnowiecki ordynariusz podkreślił w homilii, że osoby konsekrowane są wezwane do konkretnego stylu życia, który nie zawsze będzie zrozumiały dla świata. W tym kontekście odniósł się do biblijnej sceny Ofiarowania Pańskiego:

– Anna służy Bogu postem i modlitwą. Poświęca mu swoje życie, nie prowadzi życia w sposób publiczny. Ona niejako zamyka się w tym miejscu. W ten sposób służy nie tylko Bogu, ale i ludziom.

Przypomnijmy sobie teraz również scenę uzdrowienia opętanego, gdy uczniowie wobec niego byli bezradni. Ojciec opętanego przyprowadza go więc do Jezusa, który wyrzuca złego ducha. Wtedy Jezus przypomniał uczniom, że ten rodzaj złych duchów można pokonać jedynie postem i modlitwą.

Święta prorokini Anna przyjęła właśnie ten styl życia – post i modlitwę – który powinny przyjąć osoby życia konsekrowanego. Mimo, że świat was nie zrozumie lub będzie zachęcał do aktywizmu, to właśnie ten sposób – post i modlitwa

– sprawia, że zło na świecie zostaje pokonane – podkreślił bp Kaszak.

Biskup skierował także do zgromadzonych swoje życzenia w związku z nadchodzącym Dniem Życia Konsekrowanego (2 lutego):

– Dziękuję za wasz przykład życia, za świadectwo, za znak, jakim jesteście dla współczesnego, bardzo pogubionego świata. Niech dobry Bóg wam błogosławi! Niech sprawi, aby wasze rodziny zakonne wzrastały zarówno w siłę ducha, jak i w liczbę. – powiedział bp Kaszak.

Obecnie na terenie diecezji sosnowieckiej swoje domy prowadzi 7 zakonów żeńskich: siostry honoratki, siostry duchaczki, siostry karmelitanki (3 domy), siostry pasjonistki (2 domy), siostry prezentki, siostry serafitki i siostry służebniczki starowiejskie (domy). Posługuje też 8 zakonów męskich: franciszkanie (3 domy), kamilianie, oblaci św. Józefa, pallotyni, salezjanie, sercanie i zmarłychwstańcy (dane: Informator Jubileuszowy Diecezji Sosnowieckiej, Sosnowiec 2022).

Za: www.diecezja.sosnowiec.pl



LIST GENERAŁA MICHALITÓW NA ŚWIĘTO BŁ. KS. BRONISŁAWA MARKIEWICZA

Drodzy Współbracia!
Czciciele Błogosławionego Księdza Bronisława Markiewicza!

W dniu Patronalnego Święta Założyciela naszej wspólnoty zakonnej, z pietyzmem, wyruszamy w pielgrzymkę jego duchowymi śladami. W odkrytej przez niego mądrości Boga odnajdujemy najistotniejszy sens ludzkiego życia i ostateczny cel naszej ziemskiej wędrówki. Wprowadza nas Błogosławiony Bronisław w osobistą tajemnicę szczęśliwego życia. *Tutaj na ziemi - zapisał w „Ćwiczeniach Duchownych” - chodzi głównie o to, aby zasłużyć na wieczną szczęśliwość albo na zawsze stać się nieszczęśliwym. Tylko Bóg nie przemienia i ci, co dla niego żyli w miłości i w Jego służbie pomarli. Jedynie Bóg jest niezmienny i niewyciężony. Każdy, kto chce w tym życiu być zadowolony i z Bogiem na wieki królować, powinien tutaj na*

ziemi stać z Nim, dla Niego i przez Niego działać, uznając Go za swój ostateczny cel.

Przeświadczenie o bliskiej obecności Boga, doświadczenie Jego wspaniałomyślnej opieki i miłosiernej miłości staje się dla naszego Zakonodawcy fundamentem bezgranicznego zaufania, bezkompromisowej troski o zbawienie oraz motywem heroicznego poświęcenia. W duchu pełnego zawierzenia, w ramiona Opatrzności składa prowadzenie zainicjowanego dzieła, gdy z głęboką wiarą i pokorą wyznaje, iż nie jest ono ludzkie, ale Boże.

Przekonuje nas Ojciec Bronisław do potrzeby entuzjastycznego zaufania Stwórcy każdego dnia i w każdej życiowej sytuacji. W „Zapiskach dotyczących życia wewnętrznego”, w dniu 3 września 1876 r., zanotował:

Ufność w Panu, gdy biją burze tego świata. Do serca Najświętszego Jezusa uciekać się będę w każdym smutku i kłopotcie. Uniżę się przed Nim i błagać będę o cierpliwość i pomoc. Do-

puścił Pan burzy szaleć, aby nauczył mnie w Nim pokładać nadzieję i aby wypróbować i pokazać, że sam ze siebie nic nie mogę, żem wielce niedołączny. Ale aby mieć w Nim nadzieję, pierwszej wiarę mieć potrzeba.



W sercu i umyśle Błogosławionego zakorzenione jest przekonanie o wartości pokory, jako jedynie słusznej i wiarygodnej postawie człowieka wobec Stwórcy i stworzonego świata. Jest przeświadczony, iż tylko na *pokornym narzędziu* spoczywa

wzrok Boga w tajemnicy powołania, umiłowania i formowania do realizacji apostołskiego posłannictwa. *Pokora - czytamy w „Ćwiczeniach Duchownych” - po wsze czasy była, jest i będzie jedyną drogą do prawdziwej wielkości. Jediną bezpieczną podstawą wszelkiej chrześcijańskiej cnoty, niezawodną miarą wielkości człowieka, pierwszym zadatkiem najwyższych Boskich łask i darów, głównym i nieodzownym warunkiem skutecznego udziału w wielkiej sprawie odkupienia rodzaju ludzkiego. Jest zatem pierwszą potęgą w dziedzinie duchowej oraz w sprawach doczesnych.*

Niech Dobry Bóg, który upodobał sobie we wrażliwości serca Ojca Bronisława, przez jego wstawiennictwo, rozpała w nas ogień swojej miłości w odkrywaniu Jego świętej woli i pokornej realizacji Jego odwiecznych planów. Niech uzdalnia nas do pełnego poświęcenia w służbie dla szczęścia bliźnich.

Błogosławionego czasu świętowania –
Ks. Dariusz Wilk CSMA
Przełożony Generalny

Miejsce Piastowe, 30 stycznia 2023 r.

O. DARIUSZ PASZYŃSKI CSsR OBJĄŁ URZĄD PROWINCJAŁA REDEMPTORYSTÓW

Nawrócenie pastoralne i synodalne współuczestnictwo to sprawy, które zaakcentował w swojej homilii nowy przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, o. Dariusz Paszyński CSsR, po objęciu tego urzędu w sobotę, 28 stycznia 2023 r.

Uroczyste wyznanie wiary i podpisanie stosownych dokumentów odbyło się w czasie obrad trwającej od 26 stycznia XVIII Kapituły Prowincji w Rowach. O. Dariusz podziękował także poprzedniemu prowincjałowi, o. Januszowi Sokowi CSsR, który pełnił ten urząd przez ostatnie 12 lat.

Rada Generalna Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów) w dniu 1 listopada 2022 r. zatwierdziła wybór o. Dariusza Paszyńskiego CSsR na urząd nowego przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Przełożony Prowincji wybierany

jest przez wszystkich jej członków w powszechnym głosowaniu.

Ojcu Dariuszowi Paszyńskiemu składamy gratulacje i życzymy błogosławieństwa Bożego w pełnieniu posługi!

o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, rzecznik prasowy Prowincji Warszawskiej Redemptorystów



O. Dariusz Paszyński CSsR urodził się 19 grudnia 1968 r. w Zabrze, a pochodzi z Laskowej w diecezji tarnowskiej. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej w 1987 r. wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwszą

profesję zakonną złożył 2 lutego 1989 r. Po złożeniu ślubów wieczystych 15 sierpnia 1993 r. oraz ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie uzyskał stopień magistra teologii i przyjął święcenia kapłańskie 29 maja 1994 r.

Po święceniach pracował przez 21 lat w Rosji i w Kazachstanie jako duszpasterz, proboszcz parafii i przełożony różnych wspólnot, w tym także przez 9 lat jako przełożony Regii św. Gerarda (ówczesnej jednostki administracyjnej Zgromadzenia Redemptorystów na tamtych terenach).

Od stycznia 2015 r. pełni urząd wikariusza przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów oraz przewodniczącego Sekretariatu Misji Zagranicznych tejże Prowincji. 28 stycznia 2023 r. objął urząd przełożonego Prowincji.

Oprócz języka ojczystego włada biegle językiem rosyjskim.

Za: www.redemptor.pl

FRANCUSKI ORDER LEGII HONOROWEJ DLA S. MARII KRYSZTINY ROTTENBERG FSK

Ambasador Francji Frédéric Billet wręczył dziś Order Legii Honorowej siostrze Marii Krystynie Rottenberg FSK, wybitnej ekumenistce, długoletniej kierownicze Ośrodka ds. Jedności Chrześcijan Joannicum, przy zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

Ambasador podkreślił, że odznaczenie ustanowione przez Napoleona Bonapartego przyznawane jest za wybitne zasługi w promowaniu Francji oraz wartości, które Francja propaguje w świecie. Legia Honorowa jest wyrazem uznaniem dla s. Marii Krystyny Rottenberg jako francusko-polskiej działaczki ekumenicznej.

W odpowiedzi odznaczona podkreśliła, że nie umie znaleźć słów, żeby wyrazić wdzięczność Francji, której tyle zawdzięcza. Siostra Maria Krystyna dodała, że cechą najważniejszą dla ekumenistów jest cierpliwość. Przypomniała zasługi swojej poprzedniczki, założycielki ośrodka Joannicum, siostry Joanny

Lossow, która do późnej starości służyła idei ekumenii. Nazwała ją „matką warszawskiej, a może i polskiej ekumenii”.

– Na ile potrafiłam, z Bożą pomocą oraz wspólnoty sióstr, starałam się budować jedność tych dwóch moich miłości: Paryża i Lasek, słowem pisanym i mówionym, dialogiem ekumenicznym i międzyreligijnym, dialogiem kultur – powiedziała s. Maria Krystyna.

W LICHENIU SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI ZAKONÓW MĘSKICH Z DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

W domu zakonnym Zgromadzenia Księża Marianów w Licheniu Starym w sobotę 28 stycznia br. odbyło się po raz kolejny spotkanie przedstawicieli zakonów męskich z terenu diecezji wrocławskiej.

Pierwszym punktem spotkania była adoracja Najświętszego Sakramentu w domowej kaplicy, podczas której obecni zakonnicy mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Konferencję podczas spotkania do zgromadzonych wygłosił proboszcz licheńskiej parafii ks. Rafał Krauze MIC, który w prelekcji

podejmując tematykę Kościoła jako Wspólnoty wierzących, przybliżył postać św. Piotra jako ucznia Chrystusa, powołanego do podjęcia służby wobec ludzi.



Ks. Krauze zachęcił zgromadzonych zakonników, aby przyjrzeni się na nowo swojemu powołaniu, swojej misji i miejscu we wspólnocie Kościoła, by być jak

św. Piotr dla Chrystusa i ludzi im powierzonym.

W samo południe zakonnicy modlili się wspólnie podczas Eucharystii przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski w licheńskiej bazylice, której przewodniczył przełożony licheńskiej wspólnoty marianów ks. Bogusław Binda MIC. Ostatnim punktem spotkania był wspólny posiłek, podczas którego zakonnicy mieli możliwość podzielenia się doświadczeniem przeżywania życia zakonnego.

Następne spotkanie odbędzie się w marcu u Ojców Franciszkanów w Koninie. Za: www.diecezja.wloclawek.pl

O POMOCY WROCŁAWSKICH MISJONARZY DLA UKRAIŃCÓW

Z końcem lutego 2022, kiedy granice państwa Polskiego zostały przyjaźnie otwarte dla uchodźców z Ukrainy, wielu z nich znalazło się we Wrocławiu.

W porozumieniu z Radą osiedla Wrocław-Oporów poszukiwaliśmy najlepszej formy pomocy na terenie parafii św. Anny na Oporowie pod opieką Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Opatrznościowe okazały się struktury pomocy charytatywnej już istniejące przy wspólnocie parafialnej tj. Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które pozwoliły na szybką i zorganizowaną pomoc uchodźcom z Ukrainy. Wszelkie działania w tym kierunku umieściliśmy pod jednym szyldem: Centrum SOS Ukraina. Zostały udostępnione, i tak w porach dopołudniowych, jak i popołudniowych pomieszczenia parafialne takie jak: salki parafialne, pomieszczenie dolnego kościoła oraz pokoje gościnne dla rodzin w tranzycie do Niemiec. Każdy dzień przynosił nowe pomysły i rozwiązania. Mieliśmy świadomość, że przede wszystkim dla tych ludzi tragicznie wyrwanych i przesiedlonych ze swoich rodzinnych stron trzeba próbować stworzyć bezpieczną strefę spotkań, gdzie w gościnnej atmosferze mogliby być ze sobą i poszukać mądrych rozwiązań na przyszłość, w tym momencie tak niepewną. Na tych spotkaniach przy herbacie, kawie i ciastku pojawiały się osoby, które przybliżyły i wyjaśniały rozwiązania administracyjne oferowane przez państwo Polskie. Wypełnić druk, zadzwonić w odpowiednie miejsce, pomóc umieścić dzieci w szkołach czy przedszkolach. To wachlarz przepięknych serc wolontariuszy z naszej parafii i nie tylko, którzy w tym stawianiu pierwszych kroków na polskiej/wrocławskiej ziemi byli jak latarnia dla zagubionego statku. Wyrazistym wyzwaniem tych pierwszych chwil spotykania się, pomocy i tłumaczenia stała się możliwość nauki języka polskiego. Cztery dni, po dwie grupy jednocześnie dla zaczynających od przysłowiowego „zera” znajomości i tych pochodzących z polskich rodzin z bogatszym słownictwem. Emeryci, nauczyciele szkoły podstawowej i średniej, także

Ukrainki, które już od wielu lat mieszkają we Wrocławiu stworzyli „ciało pedagogiczne” – Emergency czyli mówiąc po naszymu Nagłego reagowania.



Uczniami były przede wszystkim kobiety z dziećmi, dlatego trzeba było równocześnie zorganizować „ochronkę” dla pociech, aby mamy mogły spokojnie poznawać tajniki języka polskiego. Dla tych po traumatycznych przeżyciach ucieczki z rzeczywistości wojennej przyszła z pomocą nasza parafialna pani psycholog i terapeuta. Przy wejściu do Sali parafialnej pojawiła się tablica ogłoszeń i przede wszystkim informacje typu pośrednika pracy. Jak wiemy to gwałtowne i brutalne wyrwanie ze swoich rodzinnych stron wielu uczyniła ubogimi bez środków do życia, z dnia na dzień. Jak dar z nieba okazało się pomieszczenie w dolnym kościele, gdzie mogliśmy zorganizować tzw. skład po ukraińsku, czyli magazyn z używaną odzieżą, obuwiem, środkami higieny i jakby „rzutem na taśmę” była pomoc Banku Żywności, bo możemy regularnie przygotowywać paczki żywnościowe. Niesamowite jest to, patrząc wstecz na historię tego Centrum, jak wielu wspaniałych ludzi przyszło i przychodzi nam z pomocą. W ostatnim czasie wpisała się

wspaniale p. Dyrektor Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców, Instytutu Filologii Polskiej wydziału Uniwersytetu Wrocławskiego, aby profesjonalnie realizować nauczanie w naszym Centrum. Jak mówią Francuzi: „Chapeau bas” czyli wielkie uznanie za bijące serca taką serdecznością i poświęce-

niem. W ostatnich zimowych miesiącach wraz z Fundacją „BF Help VIA” z siedzibą w Winnicy organizujemy wysyłkę na front ciepłej odzieży i środków higieny. Ks. Jarosław Lawrenz CM, proboszcz parafi

S. JÓZEFA KRUPA Z NAGRODDĄ WIELKIEJ ŻŁOTEJ PIECZĘCI MIASTA POZNANIA

Siostra elżbietanka Józefa Krupa została w poniedziałek nagrodzona Wielką Żółtą Pieczęcią Miasta Poznania. Laureatka wyróżnienia wraz z innymi siostrami ze zgromadzenia od lat pomaga osobom w kryzysie bezdomności i wszystkim potrzebującym w jadalni przy ul. Łąkowej.

“Pośród nas znajdują się ludzie jednocześnie wyjątkowi i skromni, których życie i praca są niezwykle potrzebne. Zwykle ich nie dostrzegamy, bo i oni nie zabiegają o naszą uwagę. Kimś takim, ofiarnym i dyskretnym, naszym niewidzialnym oparciem, są siostry elżbietanki z ulicy Łąkowej w Poznaniu z ich cichą przewodniczką siostrą Józefą Krupą. Dziękuję za bardzo potrzebną pracę na rzecz ubogich i proszę o przyjęcie Żółtej Pieczęci” – podkreślił w poniedziałek w trakcie uroczystości prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak Nagrodzona Wielką Żółtą Pieczęcią Miasta Poznania siostra Józefa Krupa powiedziała, że przyznane jej wyróżnienie odbiera “jako dowód, że ten skrawek poznańskiej ziemi jest obecnie bardzo potrzebny”.

Mówiła, że do jadalni “przychodzą osoby w trudnej sytuacji – nie mają chleba, gorącego jedzenia, oczekują dobrego słowa, wsparcia”.

“Niech to dzisiejsze spotkanie będzie dalszym wołaniem o solidarność z osobami ubogimi, abyśmy zawsze potrafili się dzielić z tymi, którzy mają mniej lub przeżywają trudny czas” – podkreśliła.

Wsparcie dla jadalni zaoferowała firma Amica – dzięki niej poznańskie elżbietanki dostały nową, dwudrzwiową lodówkę i zmywarkę.



Magistrat przypomniał, że w 2011 r., gdy elżbietanki we współpracy z Caritasem Archidiecezji Poznańskiej otworzyły Jadalnię im. Św. Elżbiety, każdego dnia przychodziło tutaj po ciepły posiłek około 100 osób. Z roku na rok po wsparcie zgłaszało się coraz więcej potrzebujących.

Podczas pandemii i związanych z nią obostrzeń siostry nie zawiesiły działalności. Aby zachować dystans i przestrzegać zasad bezpieczeństwa, wystawiły namioty i stoły na podwórkę, gdzie wydawały jedzenie na wynos.

“Tylko w ubiegłym roku elżbietanki z ul. Łąkowej przygotowały 142 tys. porcji gorących posiłków dla potrzebujących i 307,2 tys. kanapek. Dzięki nim 3,1 tys. osób otrzymało potrzebne ubrania i artykuły higieniczne, a 411 – nowe buty. Z pomocy jadalni korzystało też 150 rodzin z Ukrainy” – podał magistrat.

W jadalni można jednak nie tylko zaspokoić głód czy znaleźć ciepłe ubranie. Potrzebujący mogą tu otrzymać pomoc pielęgniarską, skorzystać z usług prawnika i psychologa, a nawet fotografa, który zrobi zdjęcie niezbędne np. do wyrobienia dowodu osobistego.

Magistrat wskazał, że w ub. roku z takich form wsparcia skorzystały 1683 osoby. Przy Łąkowej 4 działa także fryzjer dla potrzebujących – w 2022 r. przyjął 450 klientów. Dzięki siostrom 40 osób – matek z dziećmi – przez pół roku otrzymało możliwość zamieszkania i utrzymanie.

“Jadalnia to także miejsce, w którym można po prostu odpocząć: wypić kawę, porozmawiać z innymi. Swoje miejsce znajdują tu również wolontariusze – siostram pomaga ok. 100 ochotników w każdym wieku: dzieci, młodzież, a także seniorzy” – wskazano.

Wielka Żółta Pieczęć Miasta Poznania jest przyznawana raz w roku. Jej symbolika nawiązuje do oryginalnej repliki tłoku pieczętnego z pierwszej połowy XIV w. Pieczęć zawiera herb Poznania i wklęsły napis gotycki “Sigillum Civitatis Poznania”.
Za: www.gosc.pl

SESJA FORMACYJNA DLA NOWO MIANOWANYCH SIÓSTR PRZEŁOŻONYCH

W dniach od 23 do 27 stycznia odbyła się w domu rekolekcyjnym Księży Palotynów w Otwocku sesja formacyjna dla nowo mianowanych sióstr przełożonych. Wzięło w niej udział 70 sióstr z 27 zgromadzeń zakonnych z Polski i z zagranicy. Sesja wpisala się w wieloletnią tradycję szkoleń organizowanych przez Komisję Formacji Permanentnej dla sióstr, które rozpoczynają swoją posługę przełożonej we wspólnocie.

Program oparty był przede wszystkim na wykładach, które wygłosili zaproszeni prelegenci: s. Dolores Nowak PDDM, M. Maksymilla Pliszka SBDNP, s. Ewa Dziura UR, ks. Kazimierz Stasiak SAC, dr. Maria Golczyńska, s. Joanna Moś RSCJ, s.

Maria Santus CSFN, s. Elżbieta Woźna USJK i ks. prof. Krzysztof Marczyński SAC.



reści prelekcji dotyczyły roli przełożonej widzianej w świetle różnych dziedzin: duchowej, biblijnej, liturgicznej, prawnej, psychologicznej, medycznej, a także medialnej. Oprócz możliwości wysłuchania niezwykle ciekawych wykładów uczestniczki

spotkania mogły także wymieniać doświadczenia w grupach warsztatowych. Naturalnie czas wypełniony był też wspólną modlitwą. Kilka dni spędzonych w gościnnym domu Księża Pallotynów raz jeszcze pokazało, jak ważne są dla sióstr tego

typu spotkania. Ubogacają przede wszystkim praktyczną wiedzą, ale dają również okazję budowania wspierających relacji siostrzanych w dobrej, radosnej atmosferze. s. Urszula Fabiśiak MChR
Za: www.zakony-zenskie.pl

TEN NIEPOZORNY KRAKOWSKI KOŚCIÓŁ SKRYWA WIELE TAJEMNIC

Grób legendarnego tłumacza Biblii, w dość makabryczny i niespotykany sposób pochowana mieszkanka Krakowa, która zmarła w opinii świętości i zdumiewający powód zakazu rozbudowy kościoła. Niepozorny, choć wyjątkowo uroczy kościół św. Barbary w Krakowie, ukryty (dosłownie!) w cieniu kościoła Mariackiego, skrywa wiele tajemnic.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że pod posadzką tej niepozornej świątyni kryją się całe wieki historii i że pogrzebanych jest tam wielu ludzi, w tym ponad 100 jezuitów. Krypta nie można jednak zwiedzić, otwierane są jedynie w przypadku remontu kościoła – ostatni taki remont miał miejsce prawie dwadzieścia lat temu.

Najstarszy dokument dotyczący kościoła datowany jest na rok 1338. Wtedy to miejscy rajcy skierowali do papieża prośbę o możliwość uzyskania odpustu przez wiernych, którzy nawiedzą kaplicę cmentarną zbudowaną przy kościele Mariackim. Tę właśnie kaplicę w 1583 r. przejęli jezuiti. Dziesięć lat później mieli już gotowy projekt rozbudowy kościoła, na to jednak nie zgodzili się krakowscy rajcy. Kościół powiększono dopiero w 1687 r. Dobudowano wtedy absydę, wykonano nowe sklepienie, wyższe od starego, gotyckiego, o 2 metry, podniesiono dach oraz dokonano zmiany wystroju wnętrza. Po kasacie zakonu jezuitów kościołem administrowali inni duchowni. Jezuiti stali się jego pełnoprawnymi właścicielami dopiero w 1908 r.

Podziemia kościoła św. Barbary wciąż stanowią tajemnicę

O ile sama bryła kościoła jest dość dokładnie przebadana, o tyle jego podziemia wciąż stanowią pewną tajemnicę. Co ciekawe, krypta w kościele świętej Barbary jest kilka i zasadniczo – poza jednym wyjątkiem – nie są one ze sobą połączone. Do każdej z nich prowadzi osobne wejście. Na nieszczęście, po ostatnim remoncie wejścia te przykryto nową posadzką, pozostawiając wyłącznie jedną płytę, pod którą znajduje się wejście do krypty pod prezbiterium. Wszystkie inne są trwale niedostępne, a co za tym idzie, stały się jeszcze bardziej tajemnicze.

W ciągu ostatnich dwustu lat do krypty wchodzono kilka razy. Kilka z nich otwarto w latach siedemdziesiątych XIX w. Później ekspedycję powtórzono na początku XX w. W 1950 r. krypty udostępniono pewnej studentce, która przygotowywała pracę magisterską o architekturze kościoła. Wówczas to, jak przeczytać można w pewnej relacji: „marmurowe płyty podnosili sami jezuiti, bez udziału fachowców. Otwarto cztery krypty, piąta zaś płyta nie dała się ruszyć”. Później w latach sześćdziesiątych przeprowadzono kolejne badania. Po raz ostatni krypty otwarto w 2005 r., podczas ostatniej renowacji kościoła.

Jeden z pochówków był bardzo dziwny. Podczas tego ostatniego otwarcia krypty okazało się, że wszystko, co zostało z pogrzebanych tam niegdyś umarłych, zostało złożone w środkowej krypcie (a właściwie dwóch połączonych ze sobą), jaka biegnie przez całą szerokość kościoła. Jest to kolebkowo sklepiony, niski korytarz ceglany, pobielany, z zachowanymi resztkami ceglanej posadzki. Trumny złożone były tu jedna na drugiej – krypta była nimi praktycznie „zawalona”. Część trumien uległa znacznej dewastacji, te biedniejsze rozpadły się i pozostała z nich w zasadzie tylko sterta desek: zawilgoconych i spleśniałych.



Bogatsze trumny, wykonane z lepszego drewna, zachowały się w dość dobrym stanie; niektóre były zdobione prostymi czarnymi rysunkami, a na kilku pozostały resztki sukna, którymi kiedyś były obite. W niektórych trumnach widoczne były resztki wapna – pozostałość po zarazie. W kącie tej krypty wysypano resztki kości i złożono resztki trumien, które uległy znacznemu rozkładowi. Pewien

jezuita, który był tu w 1904 r., pisał, że była ona własną kryptą jakiejś bogatej rodziny krakowskiej. Jako ciekawostkę podawał, że w jednej ze znajdujących się tam bogato zdobionych trumien zobaczył „szkielet bardzo skrzywiony”. Tę nienaturalną pozę tłumaczył tym, iż „albo trumna była za mała, więc nieboszczyka gwałtem do niej wciśnięto, albo pochowano go w letargu”.

Jezuitom z jednego powodu zakazano powiększania kościoła

Wydaje się, że do dziś nie udało się przebadać wszystkich krypt. W tylnej części kościoła, pod ławkami, znajduje się prawdopodobnie krypta zasypana wapnem, w której grzebano zmarłych podczas zarazy. Tych pochówków pod kościołem świętej Barbary było zresztą bardzo wiele. Spoczywa tu 139 jezuitów, mieszczanie, a proste deski niektórych trumien wskazują, że chowano tu także ludzi ubogich. Kościół zresztą w tamtych czasach cieszył się wielkim powodzeniem.

Gdy z początkiem XVII w. jezuiti starali się o pozwolenie na rozbudowę świątyni, sprzeciwili się temu nie tylko krakowscy radni, ale także proboszcz kościoła Mariackiego. Motywował to tak: „wielu ciśnie się do jezuitów, którzy mają na to rozmaite powaby, a do kościoła mariackiego idą tylko ci, co się nie mieszczą w kaplicy Barbary”. Dalej proboszcz argumentował, że jeśli powiększy się kościół św. Barbary, to wtedy nikt już nie przyjdzie do kościoła parafialnego. Cały problem dotyczył jednak nie tyle kwestii duszpasterskich, co finansowych. Proboszcz wprawdzie tłumaczył się, iż jest przyjacielem jezuitów, w ich kolegium pobierał nauki, dzięki ich poparciu został proboszczem kościoła Mariackiego i bywał także na kreacjach w ich domu zakonnym, jednak uważał, że jezuiti wtrącają się do życia kościoła parafialnego. „Całą kaplicę zasklepili grabami, a gdyby ją powiększyli, to i więcej grobów by zbudowali, przez co kościół Mariacki straciłby dochody z okazji pogrzebów”.

Trumna z makabryczną zawartością

Wracając jednak do opisu krypt, z tyłu tej wyżej wspomnianej, znajdują się dwie

kolejne krypty: niewielkie i puste. To właśnie w tych kryptach po remoncie w 2005 r. złożono wszystkie pozostałości trumien oraz w dużych drewnianych skrzyniach zgromadzono wszystkie kości (także część tych, które znaleziono na zewnątrz, pogrzebane przy murze kościoła.

Z tyłu po lewej stronie kościoła znajduje się kaplica, w której ołtarzu umieszczony jest obraz Matki Bożej z Jurawic. Pod nią wymurowana jest obszerna krypta, w której do 2005 r., na murowanym postumencie znajdowały się szczątki świątobliwej mieszkanki Barbary Lang. Dziś jest to postać zapomniana (choć w prezbiterium kościoła znajduje się jej duży obraz), ale kiedy umierała, otaczano ją atmosferą świętości. Ponoć na jej grobie dokonało się też parę cudów. Zachował się natomiast, pochodzący z 1876 r., dość makabryczny opis zawartości cynowej trumny, w której złożono jej szczątki. Jest tam „głowa i większe kości rzeźzonej zmarłej, sekcjonowanej, a nadto inne części pomniejsze w szklanych słojach kapslami metalowymi zamkniętych. W jednym słoju w spirytusie zachowane jest jej serce, w drugim włosy, w trzecim wnętrzności i zębra, w

czwartym krew, w piątym i szóstym kości i inne części ciała”.

Czy tu został pogrzebany legendarny tłumacz Biblii?

Z przodu kościoła, na środku głównej nawy, znajduje się wejście do krypty, opatrzone dziś inskrypcją, iż tutaj spoczywa jezuita ksiądz Jakub Wujek, legendarny tłumacz Pisma Świętego. Jest to prawdopodobnie wejście do starej krypty, w której grzebano jezuitów, choć nie tylko. Dziś jednak w krypcie tej znajduje się wyłącznie metalowa skrzynka, przewiązana szafirową szarfą. Na skrzynce wypisano informację, iż w środku znajdują się relikwie męczenników rzymskich z II i III wieku. Równoległe do tej krypty, pod prezbiterium, po obu jego stronach, znajdują się dwie inne małe krypty, z których jedna jest zamknięta, a przez drugą przechodzi kanał, wykorzystywany dziś do ogrzewania kościoła.

Przy głównym wejściu do kościoła od strony Placu Mariackiego znajduje się kaplica przedstawiająca Jezusa z apostołami w Ogrójcu. Pod kaplicą tą znaj-

duje się kolejna krypta, wąska, której obok siebie mieściły się wyłącznie 2 trumny. Wejście do niej znajduje się bezpośrednio pod posadzką przed głównymi drzwiami kościoła. Ponieważ jednak w krypcie tej trumny składano je jedna na drugiej, dokonano tam o wiele więcej pochówków. Nie wiadomo jednak kto tam spoczywał.

Prace, jakie prowadzono na całym Placu Mariackim równoległe z remontem kościoła, odkryły wiele innych pochówków – kiedyś był to przecież teren cmentarza. Niektóre szkielety znajdowały się bardzo płytko. Co ciekawe, podczas prac odkopano także szkielet konia, który być może został pochowany razem z jego właścicielem? Wszystko to świadczy o tym, iż wchodząc do starych kościołów, niejednokrotnie stąpamy po całych wiekach historii. Warto więc podziwiać nie tylko detale architektoniczne i bogaty wystrój wnętrza tych świątyń, ale także zamyślić się nad życiem tych wszystkich, po których kościach – zupełnie nieświadomie – depczemy. *Autor: Jakub Kołacz SJ* Za: www.jezuici.pl

Z ostatniej chwili

KONFERENCJA PRASOWA PRZED DNIEM ŻYCIA KONSEKROWANEGO



31 stycznia 2023 roku o godzinie 10.00 w sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski odbyła się konferencja prasowa przed Dniem Życia Konsekrowanego „Czy osoby konsekrowane są jeszcze dzisiaj potrzebne?”.

Uczestniczyli w niej: **bp Jacek Kiciński CMF**, przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego; **o. Eric Hounaké SVD**, misjonarz z Togo postępujący w Warszawie; **s. Agnieszka Podles SSPs**, misjonarka, która postużywała w Paragwaju; **o. Mykhailo Ro-**

maniv OP, Centrum św. Marcina de Porres w Fastowie, Ukraina (online); **o. Bartymeusz Kędziór OFM**, dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Kultury w Leżajsku; **o. Tomasz Maniura OMI**, Oblackie Centrum Młodzieży w Kokotku (online); **s. Władysława Krasicyńska CSSJ**, Gabinet Psychologiczny „Duc in altum” we Wrocławiu (online) oraz **Dorota Franków**, redaktorka, przedstawicielka Instytutów Świeckich Życia Konsekrowanego. Konferencję poprowadzi **ks. Leszek Gęsiak SJ**, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski.

Po przedstawieniu gości przez ks. Leszka, bp Jacek Kiciński wskazał za papieżem Franciszkiem, że nie ma Kościoła bez życia konsekrowanego i nie ma życia konsekrowanego bez Kościoła, gdyż życie zakonne to najbardziej radykalna forma naśladowania Jezusa Chrystusa. To żywa pamiątka obecności Jezusa Chrystusa.

Kolejne 3 świadectwa dotyczyły posługi osób konsekrowanych poza terenem Polski. O. Eric wskazując na fakt i poświęcenie osób konsekrowanych dla integralnego rozwoju człowieka w Afryce stwierdził, że skoro są powołania, w tym powołania w krajach misyjnych, pokazuje, że świadectwo o Jezusie Chrystusie przyciąga. S. Agnieszka Podles SSPS, misjonarka, która posługiwała w Paragwaju, wskazała na wkład osób konsekrowanych w edukację w Amryce Południowej. Natomiast o. Mykhailo opowiedział o dominikańskiej posłudze w czasie wojny, wskazując że idąc do ludzi potrzebujących w habicie daje im znak obecności Chrystusa i wyraźną wskazówkę, że Bóg jest z tymi cierpiącymi ludźmi.

Druga część konferencji dotyczyła posługi osób konsekrowanych w Polsce. Swoje zaangażowanie we Franciszkańskim Ośrodku Kultury przedstawił o. Bartymeusz, wskazując że nie byłoby to możliwe bez współpracy konsekrowanych i świeckich.

O. Romaniv OP z Centrum św. Marcina de Porres w Fastowie w Ukrainie powiedział o posłudze w kraju dotkniętym wojną. - Wszędzie chodzę w habicie - podkreślił, wskazując na to, że jest to znakiem obecności Chrystusa i Jego towarzyszenia cierpiącym. O. Tomasz Maniura OMI zaprezentował działalność Oblackiego Centrum Młodzieży w Kokotku, które organizuje różnego rodzaju inicjatywy dla młodych, m.in. Festiwal Życia. Wskazał, że dziś wielu młodych cierpi na brak wspólnoty, czy też osoby która dla nich będzie miała czas i wysłucha.

S. Władysława na bazie pomocy psychologiczno-terapeutycznej jaką świadczy wskazała, że jako osoby konsekrowane jesteśmy przedłużeniem rąk Pana Boga, świadkami Chrystusa. Natomiast p. Dorota jako przedstawicielka instytutów świeckich stwierdziła, że podejmują one najczęściej zawody świeckie, nie wyróżniają się ubiorem, a w codziennym życiu nie chodzi o wielkie dzieła, ale być blisko człowieka i pozostać wiernym Ewangelii.

Po zakończeniu prezentacji, podsumowanej przez ks. Leszka, dziennikarze mieli okazję do zadawania pytań, nagrywania materiałów na potrzeby swoich redakcji.

Siostry Bernardynki z Zakliczyna przygotowały dla gości słodki poczęstunek „Słodka niespodzianka z klasztornej krużganka” a siostry Kamedułki ze Złoczewa krem z żyworodki, który mógł zabrać każdy z uczestników konferencji prasowej rw omi

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ DO ZAKONU MALTAŃSKIEGO: ROZPOZNAWAJCIE W KAŻDYM OBLICZE CHRYSYDUSA

„Naśladowanie Chrystusa w służbie ubogim i chorym jest drogą, która napenia duszę” – powiedział papież do członków zakończonej właśnie kapituły generalnej Zakonu Maltańskiego. Przechodził on w ostatnich latach gruntową reformę struktur i dokumentów. Zostały opracowane nowe Konstytucje oraz nowy Kodeks Maltański.

Franciszek zaznaczył, że drogę, którą należy podążać wskazał sam Chrystus: „Być jedno, aby świat uwierzył”. Chodzi o zjednoczenie we wspólnym świadectwie wiary i przynależności do zakonu, coraz bardziej w harmonii w ośmiokątym krzyżu, którzy jego członkowie noszą z dumą na piersi.

Ojciec Święty wyraził satysfakcję, że nowe Konstytucje i Kodeks Maltański przywracają właściwe miejsce życiu wspólnotowemu oraz pełne zachowywanie ślubu ubóstwa. Docenił także ponowne otwarcie nowicjatu oraz zachęcił do modlitwy o powołania do różnych grup zakonu.

„Aby utrzymać tak wiele zasłużonych dzieł, trzeba modlić się, żeby Pan posłał dobrych robotników, wzbudzając powołania na każdym poziomie życia zakonu,

a szczególnie do grupy profesów, ponieważ to ona żyje i wyraża w pełni powołanie joannickie” – podkreślił Franciszek.



Następnie zatrzymał się nad kilkoma określeniami charakterystycznymi dla Zakonu. Jednym z nich jest słowo: „suwerenny”, co oznacza troszczący się o najbardziej potrzebujących pod międzynarodową dyplomatyczną ochroną prawną. Z kolei pojęcie „rycerski” wskazuje na obronę. Papież przypomniał, że w historii zakon zapisał chwalebne karty w obronie pielgrzymów i miejsc świętych. Dzisiaj, w dobie dialogu międzyreligijnego wiara i naśladowanie Chrystusa zobowiązują do dawania świadectwa Ewangelii i walki ze wszystkim, co cię temu sprzeciwia. Papież następnie wskazał na trzecią charakterystykę zakonu, czyli „szpitalny”.

Zakon wywodzi się z posługi, jaką bł. Gerard świadczył pielgrzymom w Jerozolimie, w szpitalu imienia św. Jana Chrzyciela, który później stał się waszym patronem. W tym miejscu Gerard, wraz z pierwszymi braćmi, przyjmował pielgrzymów i potrzebujących, zapewniając im opiekę medyczną, której potrzebowali, i to widać dzisiaj w wielości waszych dzieł. Troszcząc się o chorych, umiecie rozpoznać w każdym z nich cierpiące oblicze Chrystusa, niezależnie od pochodzenia, narodowości czy wyznania – zaznaczył Franciszek. – I tak, kiedy stajecie się bliźniemi ze współczuciem i czułością – to są trzy sposoby działania Pana: bliskość, bliskość, współczucie i czułość – i wy, kiedy czynicie się bliźniemi ze współczuciem i czułością, sami utożsamiacie się z Jezusem, Dobrym Pasterzem, Miłosiernym Samarytaninem. Nie zapominajmy: prace muszą być dobrze zorganizowane, muszą być dobrze zarządzane, ale przede wszystkim muszą być znakiem miłości Chrystusa, która jest istotą wszystkich działań, które należy wykonywać”. *Krzysztof Oldakowski SJ*

Za: www.vaticannews.va

AMERYKANSKI AUGUSTIANIN PREFEKTEM DYKASTERII DS. BISKUPÓW

Ojciec Święty przyjął rezygnację przedstawioną, ze względu na osiągnięty limit wieku (78 lat), przez kard. Marca Ouelleta z urzędu prefekta Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Jego następcą mianował biskupa Roberta Francisa Prevosta, dotychczasowego biskupa Chiclayo w Peru, nadając mu jednocześnie tytuł arcybiskupa. Obejmie on urząd 12 kwietnia 2023 r. – podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.



Abp Robert Francis Prevost urodził się w Chicago w USA 14 września 1955 roku. W 1973 roku ukończył niższe seminarium Zakonu Świętego Augustyna. Uzyskał licencjat z matematyki na Villanova University w 1977 r. Wstąpił do augustianów 1 września 1977 r., pierwsze śluby zakonne złożył 2 września 1978 r., a śluby wieczyste 29 sierpnia 1981 r. W następnym roku uzyskał tytuł magistra teologii w Catholic Theological Union w Chicago.

Został wyświęcony na kapłana dla Zakonu Świętego Augustyna w Rzymie 19 czerwca 1982 r. Uzyskał doktorat z prawa kano-

nicznego w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie w 1985 r.

W 1985 r. o. Prevost udał się na misje do Peru i służył jako kanclerz prałatury terytorialnej Chulucanas w latach 1985-1986. Rok 1987-1988 spędził w Stanach Zjednoczonych jako duszpasterz ds. powołań i dyrektor misji Prowincji Augustianów w Chicago. Następnie powrócił do Peru, spędzając kolejne dziesięć lat jako rektor augustiańskiego seminarium w Trujillo i wykładając prawo kanoniczne w seminarium diecezjalnym, gdzie był również prefektem studiów. Pełnił funkcję sędziego regionalnego sądu kościelnego i członka kolegium konsultatorów w Trujillo. Prowadził także parafię na obrzeżach miasta.

W 1998 r. o. Prevost został wybrany na prowincjała augustiańskiej prowincji Chicago i powrócił do Stanów Zjednoczonych, by objąć to stanowisko 8 marca 1999 r. W 2001 r. został wybrany na sześcioletnią kadencję jako przełożony generalny augustianów. W 2007 r. został wybrany na drugą sześcioletnią kadencję. W latach 2013-2014 o. Prevost był dyrektorem formacji w klasztorze św. Augustyna w Chicago, a także pierwszym radcą i wikariuszem prowincjalnym prowincji Matki Dobrej Rady, która obejmuje środkowo-zachodnie Stany Zjednoczone. 3 listopada 2014 r. papież Franciszek mianował o. Prevosta administratorem apostolskim diecezji Chiclayo i biskupem tytularnym Sufar. Sakrę biskupią otrzymał 12 grudnia 2014 r. 26 września 2015 r. został mianowany biskupem Chiclayo.

13 lipca 2019 r. bp Prevost został mianowany członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa. 15 kwietnia 2020 r. został mianowany administratorem apostolskim diecezji Callao w Peru. 21 listopada 2020 r. papież Franciszek mianował go członkiem Kongregacji ds. Biskupów.

W ramach Konferencji Episkopatu Peru bp Prevost zasiadał w Radzie Stałej w kadencji 2018-2020. W 2019 r. został wybrany na przewodniczącego Komisji ds. Edukacji i Kultury. Był również członkiem kierownictwa Caritas Peru. Bp Prevost został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Franciszka 1 marca 2021 r. i wówczas pojawiły się spekulacje o nowym zadaniu Rzymie.
Za: KAI

PAPIEŻ WYRUSZYŁ DO DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI KONGA

W dniach 31 stycznia – 3 lutego papież Franciszek 2023 odwiedzi Kinszasę, stolicę Demokratycznej Republiki Konga (DRK). Planowana od kilku lat podróż nie doszła do skutku z powodu pandemii. Zapowiedziana w końcu na lipiec 2022 roku, miała obejmować także Gomę na wschodzie kraju, gdzie Franciszek miał odprawić Mszę św. w obozie uchodźców i spotkać się z ofiarami przemocy. Jednak z powodu problemów papieża z kolanem, została przeniesiona na początek 2023 roku. Obecnie jednak przyjazd do Gomy okazał się niemożliwy ze względu na trwające w tym regionie walki między rebeliantami a armią DRK.

Franciszek nie od dziś śledzi sytuację w afrykańskim państwie. W 2018 roku zwołał Dzień Modlitwy i Postu w Intencji

Pokoju, zwracając się z prośbą o modlitwę szczególnie za DRK oraz Sudan Południowy – kraje od lat nękane krwawymi konfliktami zbrojnymi i wojną.

Zresztą cała Afryka należy do priorytetów obecnego pontyfikatu. W listopadzie 2015 roku Ojciec Święty odwiedził Ugandę i Kenię, a w Republice Środkowoafrykańskiej otworzył symbolicznie Drzwi Święte na rozpoczęcie Roku Świętego Miłosierdzia. W 2017 roku udał się do Egiptu, w 2019 roku odwiedził najpierw Maroko, a następnie Mozambik, Madagaskar i Mauritius. Po opuszczeniu DRK Franciszek złożył w dniach 3-5 lutego wizytę w Sudanie Południowym.

Nie będzie to pierwsza papieska podróż do DRK. W 1980 i 1985 roku kraj ten, zwany wówczas (w latach 1971-1997) Zairem, odwiedził św. Jan Paweł II. Kościół kreatywny

W liczącej 105 mln mieszkańców DRK, katolicy stanowią niemal połowę ludności (52 mln, czyli 49,6 proc.). Protestanów różnych wyznań jest niemal 20 procent, zaś kolejne 25 procent to religie afrykańskie, takie jak kimbangizm (czyli „Kościół Jezusa Chrystusa na Ziemi ustanowiony przez proroka Simona Kimbangu”). Wyznawców islamu jest 1,5 proc., zaś osób nie należących do żadnej religii jedynie 0,5 proc.

Kościół katolicki podzielony jest na 48 diecezji, 1637 parafii i 8694 innych ośrodków duszpasterskich. Pracuje w nich 62 biskupów, 4200 księży diecezjalnych i 1900 zakonnych (w sumie ponad 6100 kapłanów), 1300 braci i 10,5 tys. siostr zakonnych, 4 diakonów stałych, 124 członków instytutów świeckich, 237 misjonarzy świeckich oraz niemal 77 tys. katechetów. W niższych seminariach duchownych uczy się 5,6 tys. chłopców, a w seminariach do kapłaństwa przygotowuje się 4,1 tys. dziewczynek.

Niezwykle aktywny na polu edukacji, Kościół prowadzi połowę szkół w DRK, a konkretnie: ponad 13,1 tys. przedszkoli i szkół podstawowych (do których uczęszcza 5,6 mln dzieci), 5,4 tys. szkół średnich (ponad 1,7 uczniów), 126 szkół wyższych (w tym Uniwersytet Katolicki Konga w Kinszasie) ze 100 tys. studentów.

Podobnie jest z ogromnym zaangażowaniem Kościoła na polu służby zdrowia i opieki społecznej, których prowadzi aż 40 proc. w skali całego kraju, m.in. 395 szpitali, 1670 ambulatoriów, 28 leprozoriów, 96 domów opieki, 212 sierocińców i ochronek dla dzieci, 163 specjalistyczne ośrodki reedukacyjne. Nie brakuje też w Kościele kreatywnego działania w duchu służby innym. W 2022 roku siostra Alphonsine Ciza zbudowała elektrownię wodną w mieście Miti. Obecnie tylko 20 proc. mieszkańców DRK ma dostęp do elektryczności. Nie inaczej było w Miti. Kosztowne generatory zasilane paliwem sprawiały, że prąd był dostępny jedynie przez kilka godzin w tygodniu. Dlatego zakonnica zaczęła zbiórkę funduszy na budowę elektrowni. Dzięki darczyńcom, którzy przekazali łącznie 300 tys. dolarów, mogła przystąpić do działania. Mini-elektrownia bezpłatnie dostarcza prąd do klasztoru, kościoła, dwóch szkół i kliniki.

Z kolei od 10 lat siostry ze Zgromadzenia Córki Mądrości pomagają kobietom w DRK wydostać się z „nieprzyzwoitych warunków, jakie narzuca społeczeństwo, aby zyskały swoją godność”. W tym celu założyły stowarzyszenie Mama Hekima (Matki Mądrości) w Kisangani, aby pomóc im w osiągnięciu samowystarczalności finansowej. Sesje szkoleniowe skupiają się na takich tematach jak: edukacja obywatelska, prawa kobiet, planowanie rodziny, zarządzanie budżetem rodzinnym i planowanie działań generujących dochód.

Natomiast Wspólnota św. Idziego (Sant'Egidio) prowadzi projekt Dream (Marzenie) dla zarażonych HIV. W założonym w 2011 roku ośrodku pomocy opiekuje się bezpłatnie ponad 1,7 tys. osób chorych na AIDS, ale również niedożywionymi, cierpiącymi na nadciśnienie, cukrzycę, malarię czy gruźlicę. W czasie pandemii COVID-19 placówka pozostała otwarta, a z jej laboratorium korzystano przy wykrywaniu wirusa lub przyjmowaniu próbek.

Już wcześniej, w 2009 roku Kościół katolicki w DRK przeznaczył 144 mln dolarów na pomoc dla ofiar AIDS i na

walkę z rozprzestrzenianiem się wirusa HIV. Z programu pomocy, realizowanego przez Caritas, skorzystały miliony ludzi. Obejmuje on działania w czterech sferach: edukacji i prewencji; opieki medycznej, duchowej, psychologicznej i społeczno-ekonomicznej; etycznej i prawnej; środków przekazu.



W dużej mierze więc Kościół katolicki zastępuje w DRK państwo. Jest bardzo zaangażowany w życie społeczne, a nawet polityczne kraju. Kard. Laurent Monsengwo Pasinya (1939-2021), jako arcybiskup Kisangani (1988-2007) i Kinszas (2007-2018) oraz przewodniczący konferencji episkopatu (w latach 1984-1992 i 2004-2008) niezmiernie bronił praw człowieka w okresie dyktatorskich rządów (1965-1997) Mobutu Sese Seko (który walcząc z Kościołem zakazywał m.in. używania imion chrześcijańskich, kazał swoimi portretami zastępować krzyże, zarekwirował kościelne szkoły itd.). W uznaniu tej swojej postawy, w latach 1991-92 był przewodniczącym Konferencji Narodowej na rzecz Pojednania, po czym do 1996 roku stał na czele tymczasowego parlamentu swego kraju, prowadząc go umiejętnie ku demokracji po upadku Mobutu. Wrogi wobec autorytarnego reżimu prezydenta Josepha Kabili (2001-2019), działał na rzecz skłonienia szefa państwa do oddania władzy, do czego rzeczywiście doszło.

Rolę Kościoła docenia także wymiar sprawiedliwości: w 2021 roku jeden z sądów wyznaczył katolickiego biskupa na mediatora w sporze między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Ordynariusz diecezji Inongo, bp Donatien Bafuindsoni stanął na czele komisji, która miała doprowadzić do pogodzenia lokalnego parlamentu i rządu w prowincji Mai-Ndombe w zachodniej części kraju. Konflikt między nimi wybuchł, gdy w parlamencie złożono wniosek o wotum nieufności wobec gubernatora prowincji Mputu, oskarżanego m.in. o złe zarządzanie i defraudację na kwotę miliona dolarów USA. O rozstrzygnięcie sporu zwrócił się do sądu gubernator.

Biskupi otwarcie wypowiadają się o sprawach państwowych. W 2020 roku

pochwalili prezydenta Tshisekedię za „wdrażanie bezpłatnego szkolnictwa na poziomie podstawowym i próby walki z ubóstwem”, a także za większą wolność mediów. Zaznaczyli jednak, że nie zgadzają się na wciąż obecną na szerokość skalę korupcję i bogacenie się polityków kosztem obywateli, tym bardziej, że „robią to osoby powołane do bycia gwarantami dobra wspólnego”. Dochodzą do tego obawy o bezpieczeństwo w niektórych częściach kraju. „Na wschodzie wciąż działają nielegalne grupy zbrojne, również z zagranicy. Nigdy w tamtych stronach nie było tak wielu ofiar jak teraz. Niebezpiecznie jest nawet w większych miastach, co sprawia wrażenie, że ludzie zostali pozostawieni sami sobie” – oświadczyli hierarchowie.

Zaznaczyli jednak, że wierzą w możliwość naprawy kraju. „Potrzebujemy patriotycznego rozmachu. Tylko Kongijczycy mogą odbudować swój kraj. Wierzymy, że nie jesteśmy skazani na złe rządy, ubóstwo, korupcję, przemoc i inne skandaliczne zjawiska” – zapewnili biskupi.

Obecny arcybiskup Kinszas (największej diecezji świata, liczącej 7 mln wiernych), kard. Fridolin Ambongo Besungu wskazuje na nowe formy kolonializmu, które sprawiają, że Kongijczycy z każdym dniem ubożeją, a ich ziemia wciąż staje się terenem łupieżczej polityki zagranicznych mocarstw. Przypomina o rabunkowym wyrębie drzew, ale przede wszystkim o grabieniu bezcennych surowców mineralnych, które kryje ta ziemia: złocie, koltanie i diamentach. Jego zdaniem ta była kolonia belgijska cały czas jest wyzyskiwana.

Zarazem brakuje rodzimych polityków, którym naprawę na sercu leży dobro tego kraju. „W ciągu minionych 60 lat wielokrotnie rządzili ludzie, którym w ogóle nie zależało na przyszłości Kongijczyków” – stwierdza kardynał. Apeluje do obecnej klasy politycznej, by dobro wspólne postawiła ponad prywatne interesy i sprawiła, że bogactwa Konga przyczynią się do budowania lepszej przyszłości mieszkańców tego kraju, a nie do generowania kolejnych konfliktów. „Musimy w końcu wyjść z błędnego koła biedy i braku stabilizacji” – podkreśla arcybiskup Kinszas.

Choć Kościół katolicki jest aktywnie obecny w życiu kraju, to dopiero w 2016 roku Stolica Apostolska i DRK zawarły międzypaństwową umowę ramową, która gwarantowała niezależność i autonomię Kościoła i państwa, ustalała ramy prawne wzajemnych relacji, a w

szczególności sankcjonowała pozycję prawną Kościoła katolickiego w sferze cywilnej (do tej pory zarejestrowanego jako stowarzyszenie non-profit) oraz jego swobodę w działalności apostołskiej i w regulowaniu spraw należących

do jego kompetencji. W 2022 roku podpisano kilka szczegółowych umów dotyczących nauczania religii w szkołach, instytucji charytatywnych, duszpasterstwa w szpitalach i więzieniach, kwestii własnościowych i podatkowych. A kilka

dni przed wizytą Franciszka rząd podjął decyzję o utworzeniu stałego biura do spraw instytucji kościelnych.

Więcej na: [KAI](#)

DZIEDZICTWO BENEDYKTA XVI DLA JEZUITÓW

„Ojciec Federico Lombardi, jezuita i były rzecznik Watykanu, był blisko Benedykta XVI zarówno za jego pontyfikatu, jak i po jego rezygnacji. Kieruje Watykańską Fundacją Josepha Ratzingera-Benedykta XVI. Biuro prasowe Kurii Generalnej Towarzystwa Jezusowego zapytało go o to w czym jezuita powinni wspominać i za co być wdzięcznym niedawno zmarłemu papieżowi emerytowi.

Dokonałem czterech rozważań, które przedstawiają elementy dziedzictwa, jakie Benedykt XVI pozostawił jezuitom.

Primo Deum. W Formule Instytutu Towarzystwa jest powiedziane, że każdy jezuita „będzie miał Boga (primo Deum) przed oczyma, dopóki żyje”. Ojciec Kolvenbach nieustannie nam o tym przypominał. Benedykt XVI zawsze powtarzał, że „w chwili obecnej prowadzenie człowieka do Boga jest najwyższym priorytetem Kościoła i Następcy Piotra... aby otworzyć ludziom dostęp do Boga, nie byle jakiego, ale do tego Boga którego oblicze rozpoznajemy w miłości do końca przeżywanej, w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym”. Jest to również dokładnie pierwsza z Preferencji Apostolskich potwierdzonych przez Towarzystwo od 2019 roku. Przez cały pontyfikat – a raczej przez całe życie – Józef Ratzinger-Benedykt XVI kierował się tą zasadą obok bardzo szczerzej osobistej wiary. Aby pełnić tę służbę w świecie naznaczonym i przekształconym przez racjonalizm naukowy, wiara musi mieć odwagę i cierpliwość, by nieustannie szukać dialogu i debaty z rozumem. Nie możemy się bać debaty, nawet z „tymi, którzy są daleko”. Musimy być przekonani, że rozum i wiara potrzebują siebie nawzajem na drodze zbliżania się do prawdy i służenia jej. Potrzebują siebie nawzajem dla dobra ludzkości i stworzenia oraz dla rozwoju humanizmu, którego dziś potrzebujemy. Joseph Ratzinger był wzorem posługi kapłańskiej, przekonany o znaczeniu i konieczności studium i refleksji, aby zachować „głębię”, o której zawsze mówił nasz były przełożony generalny, ojciec Nicolás.

Papież Benedykt był przedmiotem sprzeciwu i krytyki, ale nigdy nie słyszałem, aby ktoś powiedział, że był człowiekiem, który

szukał i kochał władzę. Nawet ci, którzy jeszcze go nie rozumieli, byli zdumieni i pod wrażeniem pokory zawartej w jego zrzeczeniu się papieżostwa. Służba – „we wszystkim kochać i służyć” – była naprawdę jego postawą, nawet gdy zajmował jasne lub niepopularne stanowiska, za które wiedział, że musi cierpieć. I nigdy nie przedkładał swojego 'wizerunku' nad prawdę o granicach i obecności zła w Kościele i w świecie. W tym przypominał mi innego generała Towarzystwa, ojca Arrupe, wybitnego mistrza ducha wielkodusznej i pokornej służby.



W jednym z ostatnich przemówień papież Franciszek wspominał o oczach Benedykta, mówiąc o „tych jego kontemplacyjnych oczach, które zawsze pokazuje”. Wnikliwie uchwycił aspekt, który uderzał tych, którzy znali Benedykta blisko: spojzenie, z którego wyłaniało się jego „widzenie dalej, poza” – nie w wyjątkowych przypadkach, ale w zwykłym, codziennym życiu. My, jezuita, chcielibyśmy być „kontemplatykami w działaniu”, na wzór szkoły św. Ignacego. Benedykt z pewnością nim był, nawet gdy dźwigał najwyższe obowiązki.

Z tych powodów, między innymi, my, jezuita, możemy dziękować Bogu za dar i przykład, jaki dał nam za pośrednictwem papieża Benedykta, abyśmy odpowiedzieli na nasze powołanie w Towarzystwie Jezusowym.

Za: www.jezuici.pl

GENERAŁ OJCÓW SOMASKICH Z WIZYTĄ W TORUNIU

W dniach 24-27 stycznia przybył do nas z Rzymu w ramach wizytacji kanonicznej nasz Ojciec Generał Jose Antonio Nieto Sepulveda. Przy okazji wizytacji Ojciec Generał spotkał się z księdzem biskupem toruńskim Wiesławem Śmigłem,



odwiedził prowadzoną przez nas od niedawna parafię, jak również spotkał się z kadrą wychowawców i wychowanekami w naszej całodobowej placówce opiekuńczej - wychowawczej mieszczącej się na toruńskich Bielawach.

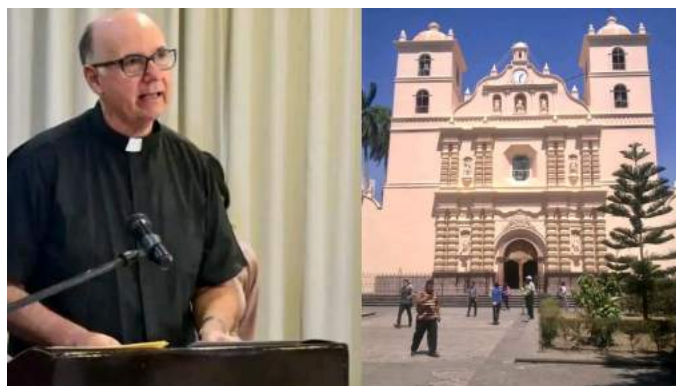
Z pozdrowieniami o. Tomasz Pelc, crs

HISZPAŃSKI MISJONARZ CM NOWYM ARCYBISKUPEM TEGUCIGALPY

Ojciec Święty przyjął rezygnację z rządów pasterskich w archidiecezji metropolitalnej Tegucigalpa (Honduras), przedstawioną przez kardynała Óscara Andrésa Rodrígueza Maradiagę, SDB – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. 29 grudnia ukończył on 80 lat i utracił prawo udziału w konklawe.

Jednocześnie Ojciec Święty mianował ojca José Vicente Nácher Tatay, CM, dotychczas proboszcza parafii św. Wincentego a Paúlo w San Pedro Sula (Honduras) i przełożonego regionalnego Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Hondurasie, arcybiskupem metropolitą Tegucigalpy (Honduras).

Nowy arcybiskup stolicy Hondurasu, José Vicente Nácher Tatay, CM, urodził się 10 kwietnia 1964 r. w Walencji, w Hiszpanii. Uzyskał licencjat z socjologii na Uniwersytecie w Alicante, a następnie studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Barcelonie oraz na Wydziale Teologicznym Katalonii.



20 stycznia 1990 r. złożył uroczystą profesję w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy, a 26 października 1991 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował głównie w duszpasterstwie. Od 2016 r. był proboszczem parafii św. Wincentego a Paúlo w San Pedro Sula i przełożonym regionalnym Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Hondurasie.
Za: **KAI**

W PERU POŚWIĘCONO PIERWSZY KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM MĘCZENNİKÓW Z PARIACOTO

22 stycznia 2023 r. został poświęcony pierwszy na świecie kościół pw. Błogosławionych Męczenników Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka w Chimbote. Kościół mieści się we Franciszkańskim Centrum Duchowości „Pokój i Dobro” („Casa de retiro Paz y Bien”) w Chimbote (Peru), który prowadzą franciszkanie.

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył o. Marian Gołąb OFMConv, Prowincjał Prowincji św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię w Krakowie, który przebywał w Peru z wizytacją kanoniczną, o. Jacek Lisowski OFMConv, delegat ministra prowincjalnego w Peru, o. Grzegorz Adamczyk OFMConv, dyrektor Franciszkańskiego Centrum Duchowości „Casa de retiro Paz y Bien”, o. Jacek

Michno OFMConv, poborca prowincji i o. dk Piotr Hryma OFMconv.

W kazaniu o. Marian Gołąb, Prowincjał powiedział: „Uczestniczymy w bardzo historycznym wydarzeniu. Otóż poświęciliśmy świątynię dedykowaną naszym braciom męczennikom, bł. Zbigniewowi Strzałkowskiemu i bł. Michałowi Tomaszkiemu, męczennikom z Pariacoto.



Dlaczego jest to historyczne wydarzenie? Bo jest to pierwsza świątynia w świecie im dedykowana. Pierwsza, która została wybudowana w tym celu, aby dedykować ją tym męczennikom, którzy

w Pariacoto, w Andach, niedaleko stąd, oddali życie. Ta świątynia ma przypominać o krwi, która została przelana za Chrystusa w Andach, nieopodal tego ośrodka”.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła odbyło się 2 lata temu, 25 stycznia 2021 r., a dokonał tego bp Angel Francisco Piorno. Kościół jest częścią domu rekolekcyjnego, będzie też dostępny dla wiernych i parafian mieszkających w Chimbote.

W centrum rekolekcyjnym „Casa Paz y Bien” odbywają się spotkania formacyjno-katechetyczne, rekolekcje i spotkania dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych i duchownych.

Konsekracja już całkowicie wykończonej świątyni jest zaplanowana na 5 grudnia 2023 r., w rocznicę beatyfikacji męczenników z Pariacoto, która miała miejsce 5 grudnia 2015 r. właśnie w Chimbote.

o. Jan Maria Szewek OFMConv

Za: www.franciszkanie.pl

S. FRANCESCA RATAJCZAK: DZIECI LISTY PISZĄ... W UGANDYJSKIM OBOZIE “BIDI BIDI”

– Dzieci tutaj bardzo lubią pisać listy. Otrzymuję ich bardzo dużo, choć widzimy się dosyć często. Lubią coś napisać. W szkole uczą się oficjalnej formy i listy kierują zaczynając: “Do sekretariatu siostry... itd.” Oczywiście nie mam żadnego sekretariatu. W listach oprócz potrzeb opisują sytuację rodziny, piszą, jakiej potrzebują pomocy. Teraz zaczęły pojawiać się listy z prośbą o żywność. Staram się przekazywać im pieniądze. Jeśli są same, bez opieki dorosłych, to ich sytuacja jest naprawdę bardzo trudna.” – mówi w rozmowie z KAI siostra Francesca Ratajczak ze zgromadzenia misyjnego Służebnic Ducha

Świętego, misjonarka w obozie dla uchodźców z Sudanu Południowego “Bidi Bidi” w Lodonga w Ugandzie.

Piotr Dziubak (KAI): Jak tylko skończyła się Msza św. do Siostry ustawiła się kolejka uchodźców. To chyba plastikowe pudełko z lekarstwami jest takim znakiem rozpoznawczym, że dzisiaj Siostra może im pomóc?

S. Francesca Ratajczak SSPS: Jeśli ludzie widzą, że pomogę jednej osobie, to od razu pojawiają się inni. Myślę, że oni nas nawet nie rozróżniają. Widzą, że siedzi siostra zakonna i po-

może. Jedna z naszych sióstr jest lekarzem a druga pielęgniarką. One może bardziej profesjonalnie mogą odpowiedzieć na potrzeby. Nadmienię, że nie możemy udzielać oficjalnie pomocy medycznej. Możemy to robić obok naszej pracy duszpasterskiej. Musimy dostosować się do panujących zasad w obozie. Kiedy jednak robimy coś z grupami młodzieży, dzieci, albo z kobietami, to staramy się wyjść naprzeciw ich potrzebom. Każda z nas pomaga. Zawsze ktoś podejdzie i poprosi o lekarstwa. Jak widzą pudełko w naszych rękach, to na pewno ustawi się kolejka. Pracuję dużo z dziećmi, dlatego siostry przygotowały dla nich zestaw lekarstw. Tutaj ludzie często zapadają na malarię, tyfus, mają bóle żołądka. Faktycznie pudełko stało się dla wielu szansą na wyjście z choroby.

KAI: Z czego najczęściej zwracają się Siostrze mieszkańcy obozu?

– Nasze rozmowy często ocierają o sprawy dnia codziennego. Często są to kwestie związane właśnie z lekarstwami albo ich brakiem. Dzieci natomiast pytają o pomoce szkolne. Do szkoły potrzebują plecaka albo torby. Jeśli będą nieść zeszyty w rękę w porze deszczowej, to od razu się one zniszczą. W lutym zaczyna się szkoła i dlatego mam teraz bardzo dużo prośb właśnie o torby i plecaki albo o lampy solarne, ponieważ w obozie uchodźcy nie mają prądu. Dzięki nim mogą się uczyć, gdy zapadnie zmrok. Zdarzają się też prośby o wsparcie na zakup mundurka szkolnego. Szkoła na terenie obozu jest bezpłatna, ale jeśli dzieci nie mają mundurka, to często zdarza się, że są one odsyłane do domu, co stwarza paradoksalną sytuację. Stawiane są bariery nie do pokonania dla wielu uchodźczych rodzin.

KAI: Siostra otrzymuje także dużo listów od dzieci...

– Dzieci tutaj bardzo lubią pisać listy. Otrzymuję ich bardzo dużo, choć widzimy się dosyć często. Lubią coś napisać. W szkole uczą się oficjalnej formy i listy kierują zaczynając: "Do sekretariatu siostry... itd." (śmiech). Oczywiście nie mam żadnego sekretariatu. W listach oprócz potrzeb opisują sytuację rodziny, piszą, jakiej potrzebują pomocy. Teraz zaczęły pojawiać się listy z prośbą o żywność. Staram się przekazywać im pieniądze. Jeśli są same, bez opieki dorosłych, to ich sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Są tutaj dzieci, które nie mają żadnej rodziny. Zdarza się, że dwójka dzieci łączy się i mieszka blisko kogoś, kto nie jest z nimi spokrewniony. Mam kilko takich dzieci, które proszą o pomoc. Jedno z nich zadzwoniło kiedyś i powiedziało: „siostrzo już trzy dni nie jadłem”. „Jak to wytrzymujesz?” – spytałam. Otrzymałam odpowiedź: „piję wodę”. Nie wiem, czy była to prawda, czy nie. Staram się je wspierać, jak mogę. Wiem, że często zdarza się, że dziecko naprawdę nie ma nikogo z rodziny. Na przykład dziadkowie często nie chcą, żeby z nimi mieszkały wnuki. Zdarza się, że zabierają ich racje żywnościowe, nie dając im nic.

KAI: „Jesteś głodny, jadłeś?” – to pytanie, które bardzo często zadają misjonarze i misjonarki w obozie.

– Z jednej strony takie pytanie jest niezręczne, ponieważ może być bardzo krępujące. Jesteśmy blisko nich i chyba dlatego oni to akceptują. Wiemy, że uchodźcy zmagają się z brakiem żywności. Racje żywnościowe dostarczane przez UNHCR (Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców) zostały niedawno znowu ograniczone. Wiemy, że uchodźcy nie jedzą wystarczająco. To duży problem.

KAI: Co jest dla Siostry największym wyzwaniem w pracy w obozie wśród uchodźców?

– Wcześniej tylko we dwie zajmowałyśmy się w obozie pracą z dziećmi. Przygotowanie programu zajęć pochłania bardzo dużo czasu. Problemem jest więc czas, którego brakuje. Nie mogę odwiedzać codziennie dzieci w obozie. Musimy też dzielić korzystanie z naszego samochodu. Dojazd po bezdrożach zabiera godzinę. Ilość potrzeb zdecydowanie przewyższa nasze możliwości. Staram się pamiętać, żeby nikogo nie pominąć. Do tego jest potrzebne rejestrowanie tego, co kto otrzymał. To, co można, staram się zrealizować.

KAI: Jak misjonarki i misjonarze radzą sobie z tym, że realnych potrzeb jest więcej niż możliwości pomocy? Co wtedy?



– Trzeba zaakceptować ograniczenia. Z pokorą trzeba przyjąć, że nie umiemy odpowiedzieć na wszystkie potrzeby. Cały czas trzeba rozeznawać, co jest pilne do zrealizowania, a co jeszcze może poczekać. Wszystko trzeba powierzyć Bogu. Wtedy można znaleźć pokój serca w tak złożonej sytuacji. Trzeba się też nauczyć cieszyć tym, co dobrego udało się zrobić, że ktoś otrzymał pomoc. Warto opowiadać o naszych potrzebach na misji, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś, kto zdecyduje się pomóc.

KAI: Na 300 tysięcy uchodźców, którzy przebywają w obozie, przypada bardzo mała grupa misjonek i misjonarzy. Macie 30 punktów duszpasterskich na powierzchni 240 km kw. (dla porównania miasto Warszawa ma powierzchnię 517 km kw.). Jest Was tylko 10 osób.

Zgadza się. Mamy w obozie 30 kaplic. Poproszono nas też o pomoc z sąsiedniego obozu. Młodzież stamtąd ma blisko do jednej z naszych kaplic i chcieliby mieć równie bogaty program duszpasterski. W ich obozie niestety tego nie mają. W czasie warsztatów dla animatorów zaprosiliśmy trójkę młodzieży z sąsiedniego obozu. Zaczęli działać. Udało nam się dwa razy odwiedzić ich kaplicę, żeby zobaczyć, jak sobie radzą. Znalazła się też młodzież chętna do edukowania dzieci. Nawet jeśli jest nas niewiele, słysząc głosy z innych obozów, które nie mają prawie żadnej opieki pastoralnej czy jakiegokolwiek innej, musimy powiedzieć, że mimo wszystko u nas nie jest tak źle. W innych obozach widzimy o wiele trudniejsze sytuacje, ponieważ nie ma kto opiekować się tymi ludźmi.

KAI: Czy doświadczenie pracy tutaj zmieniło Siostrę?

FR: Wiele lat pracowałam w Polsce, jako katecheta w różnych szkołach. Czy bycie tutaj mnie zmienia, trudno powiedzieć. Uplywa dzień za dniem. Wyostrzyłam sobie wzrok na to, co

najważniejsze. Doceniam wartość życia. Ci ludzie uciekli, żeby ratować swoje życie i wszystko inne jest więc mniej ważne. Nie trzeba dużo, żeby być szczęśliwym i chwalić Boga. Nasi uchodźcy pomimo tego, że każdego dnia muszą się zmagać z wieloma problemami, to widać, że nie zatracili radości życia. To mnie zawsze ujmuje. Dla nich ważnym jest, że jest ktoś, z kim mogą być i porozmawiać. Na misji czuję obecność Jezusa, bo On przyszedł do ubogich, a to oni są najbardziej otwarci na Dobrą Nowinę. Kiedy uczyłam w szkołach w Polsce, to różnie bywało z otwarciem na Ewangelię. Czasami z wielkimi oporami i trudem przebiegało sianie tego ziarna.

KAI: Czy zdaniem Siostry środek ciężkości życia Kościoła przesunął się z Europy bardziej ku Afryce?

– Coś w tym jest. Ewangelia jest przyjmowana tutaj z radością. Ludzie są szczęśliwi w swojej relacji z Bogiem. Są otwarci na Boga. On jest dla nich ważny. Nie chcę generalizować, ale w Europie ludzie bardzo skupiają się na materialnych potrzebach. Kiedy jadę na urlop, widzę, że ludzie są w Polsce bardziej smutni. Takie przynajmniej odnoszę wrażenie. Wszyscy za

czymś muszą biec, żyją szybkim tempem. I to chyba nie pozwala, żeby otworzyć się na ludzi, którzy są wokół, żeby cieszyć się spotkaniem z drugim człowiekiem. Nie chcę krytykować. Wiem z czego bierze się ta różnica w podejściu do życia. W obozie ludzie spędzają pół niedzieli w kościele. Nikt się nie spieszy. Oczywiście nasi uchodźcy nie mają może zbyt dużo zajęć. Także Ugandyjczycy podobnie podchodzą do świętowania niedzieli.

KAI: Jakie nadzieje wiążą ludzi z pielgrzymką Franciszka do Sudanu Południowego?

– Kto jest świadomy znaczenia tej pielgrzymki liczy, że coś drgnie w ich kraju, przede wszystkim w sprawie pokoju w Sudanie Południowym. Muszę powiedzieć, że oni nie tracą nadziei, że ta wojna wreszcie się skończy. Wizyta papieża jest bez wątpienia momentem łaski i może stać się impulsem do zmian w sercach tych, którzy odpowiadają za ten konflikt. Może bezpośrednie spotkanie z papieżem poruszy serca rządzących. Taka jest nadzieja. *Rozmawiał Piotr Dziubak* Za: **KAI**

Witryna Tygodnia

OFICJALNA STRONA POŚWIĘCONA JUBILEUSZOWI FRANCISZKAŃSKIEMU

Uroczystości jubileuszu franciszkańskiego, to droga, którą postanowiliśmy zainicjować, aby Rodzina Franciszkańska rozproszona po całym świecie mogła wspólnie świętować osiemsetlecie Paschy świętego Franciszka i kulminacyjne wydarzenia z ostatnich lat życia Patriarchy.

Obchody te zostały podzielone na cztery etapy, rozłożone odpowiednio na cztery lata, w których będzie można rozważać i kontemplować Regułę i Żłóbek bożonarodzeniowy w Greccio (1223-2023), misterium Stygmatów (1224-2024), Pieśń Stworzeń (1225-2025) i Paschę świętego Franciszka z Asyżu (1226-2026).



Z tej okazji Rodzina Franciszkańska, poprzez Komisję Biur Komunikacji, utworzyła oficjalną stronę internetową www.centenarifrancescani.org. Ta strona web jest oficjalnym miejscem rozpowszechniania refleksji, tematów, dokumentów i wiadomości, które pomogą

we wspólnym przeżywaniu wielkiego franciszkańskiego wydarzenia.

Obchody jubileuszowe są częścią jednego projektu tematycznego, który będzie się stopniowo i harmonijnie rozwijał, zgodnie z chronologią obchodzonych wydarzeń.

Kluczowe tematy zaproponowane dla obchodów stulecia będą rozważane z wielu perspektyw, obecnych w każdej celebracji, które odnoszą się do wymiaru teologicznego (nasze życie w Chrystusie), antropologicznego (nasza wspólnota z braćmi i siostrami), eklezjologicznego (trwanie w komunii Kościoła) i socjologicznego (nasza obecność w świecie).

Za: www.ofmcap.org

Odeszli do Pana

ŚP. BR. JAN CHRYZOSTOM STANISŁAW MAŃCZUK OFMCap (1934-2023)

26 stycznia 2023, w naszej infirmerii w Lublinie, w wieku 88 lat, w zakonie 67, w kapłaństwie 58 odszedł do Pana br. Jan Chryzostom, Stanisław Mańczuk

Urodził się 8 lipca 1934 w Trzyrzeczkach (archidiecezja białostocka). Do kapucynów Prowincji Warszawskiej wstąpił w 1954, rok później złożył pierwszą profesję. W 1961 złożył profesję wieczystą a w 1964 przyjął święcenia kapłańskie. Pracował duszpastersko jako wikariusz i katecheta w Krynicy Morskiej, Serpelicach, Gorzowie Wielkopolskim, Orchówku, Lublinie na Poczekajce, w NRD,

Lubartowie, Łomży, Zakroczymiu, Rywałdzie, Warszawie i Olsztynie.



Ostatnie lata spędził w infirmerii w Lublinie.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek, 31 stycznia 2023, o godz. 12:00 w naszym kościele w Lublinie na Poczekajce, al. Kraśnicka 76.

Jako pierwszy, o. Chryzostom zostanie złożony do nowego grobu zakonnego na cmentarzu przy ul. Unickiej.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!
Za: www.kapucyni.pl

ŚP. O. KRZYSZKOT KOT CP (1929-2023)

Z żalem informujemy, że dnia 26 stycznia 2023 roku, w Łodzi, w wieku 94 lat zmarł o. Krzysztof Kot CP (75 lat w zakonie i 69 lat w kapłaństwie).

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele pasjonistów w Przasnyszu, we wtorek 31 stycznia 2023. O godzinie 11.00 zostanie odmówiony różaniec w intencji Zmarłego, a po nim o godzinie 11.30 odprawiona zostanie Msza św., której będzie przewodniczył J.E. Ks. Bp Mirosław Milewski.

O. Krzysztof (imię chrzcielne Ryszard) Kot urodził się 7 października 1929 roku w Ostrołęce. Po ukończeniu szkoły średniej w roku 1948, w wieku 19 lat wstąpił do Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa.

Przywdziewając 29 sierpnia 1948 roku habit pasjonistów, przyjął imię zakonne Krzysztof od Matki Bożej Bolesnej. Nowicjat odbył w Sadowiu koło Ostrowa Wielkopolskiego, zakończony złożeniem pierwszych ślubów zakonnych 4 wrze-

śnia 1949 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym Pasjonistów w Przasnyszu, gdzie w roku 1952 złożył profesję wieczystą.



Sakrament święceń w stopniu prezbiteratu przyjął w roku 1954 i pozostał w domu macierzystym Zgromadzenia w Polsce. Po święceniach posługiwał w klasztorach w Rawie Mazowieckiej – gdzie przez krótki czas pełnił funkcję przełożonego. W następnych latach

posługiwał w Przasnyszu, skąd został wysłany do Łodzi. W tym czasie był zaangażowany w tworzenie przy klasztorze pasjonistów parafii Matki Bożej Bolesnej oraz budowę kościoła na Teofilowie. Pełnił także funkcję wikariusza parafialnego.

W roku 1984 powrócił do Przasnysza, gdzie przebywał do stycznia 2023 roku. Tu obchodził jubileusz 50-lecia i 60-lecia kapłaństwa. Pomimo podeszłego wieku do roku 2020 chętnie udzielał się w pracy duszpasterskiej słuchając spowiedzi, odprawiając msze i nabożeństwa. Był cenionym spowiednikiem także wielu kapłanów i sióstr zakonnych.

Odszedł do Pana w godzinach popołudniowych dnia 26 stycznia 2023 roku w szpitalu w Łodzi.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Za: www.passio.info.pl

ŚP. KS. MIROSLAW GOLIŃSKI MIC (1964-2023)

24 stycznia 2023 roku zmarł w szpitalu w Elblągu ks. Mirosław Goliński MIC, radny w domu zakonnym w Elblągu i wikariusz w parafii pw. Wszystkich Świętych. Kilka dni wcześniej doznał rozległego zawału serca podczas wizyty duszpasterskiej.

Ks. Mirosław Goliński urodził się 29 stycznia 1964 roku w Radomiu. Do Zgromadzenia Księża Marianów wstąpił w 1988 roku. Po miesięcznym postulacie w Stoczku Klasztornym, odbył nowicjat w Skórcu i tam 8 września 1989 roku złożył pierwszą profesję. Następnie został skierowany na studia w Mariań-

skim Seminarium Duchownym w Lublinie; należał do pierwszego rocznika, który cały program studiów – poza seminarium magisterskim i wykładem z miejscowym ordynariuszem na VI roku – odbył w Mariańskim Seminarium Duchownym. Profesję wieczystą złożył w Sulejówku dnia 26 sierpnia 1993 r.

Święcenia diakonatu przyjął w archidiecezji w Lublinie z rąk abpa Bolesława Pylaka, metropolity lubelskiego dnia 31 marca 1994 r., a święcenia prezbiteratu w Licheniu dnia 27 maja 1995 r. z rąk abpa Henryka Muszyńskiego, metropolity gnieźnieńskiego.

Po święceniach przez kilka tygodni – jak wszyscy ówcześni neoprezbiterzy – pracował w sanktuarium licheńskim, a następnie został posłany do pracy duszpastersko-katechetycznej do Góry Kalwarii. W 1996 roku został przeniesiony do Lichenia w charakterze asystenta prowincjalnego duszpasterza powołań. W 1998 roku został ponownie przeniesiony do Góry Kalwarii, gdzie oprócz wcześniej pełnionych obowiązków, został socjuszem magistra nowicjatu.

W roku 1999 został przeniesiony do pracy duszpastersko-katechetycznej w parafii MB z Lourdes w Warszawie,

gdzie został też wikariuszem parafii. W 2002 roku został tam domowym duszpasterzem powołań i II radnym domowym.



W roku 2005 został ustanowiony przełożonym domu zakonnego w Zakopanem na Cyrhli oraz mianowany dyrektorem tamtejszego domu rekolekcyjno-wypoczynkowego.

Od roku 2008 pełnił także obowiązki ekonoma tego domu. W sierpniu 2011 roku został przeniesiony do Lichenia, ale po śmierci ks. Ryszarda Kukielki MIC, proboszcza na Cyrhli, w październiku 2011 został jego następcą na urzędzie. W 2017 roku został skierowany do domu zakonnego w Elblągu, gdzie został ustanowiony I radnym domu i wikariuszem w parafii pw. Wszystkich Świętych.

W trakcie wizyty kolędowej 20 stycznia 2023 roku doznał rozległego zawału serca. Mimo szybko udzielonej pomocy, zmarł w szpitalu w Elblągu 24 stycznia 2023 roku. *Niech odpoczywa w pokoju.*

Za: www.marianie.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE